



POZNAN
SOBOTA
8
LIPCA
1967

Wydanie AB
Nr 160 (7277)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Prowokacyjne oświadczenia przywódców izraelskich

Wybitny specjalista za nacjonalizacją ropy naftowej Bliskiego Wschodu

Abdallah El Tariqi — światowej sławy ekspert naftowy, były minister saudyjski do spraw ropy naftowej, a obecnie doradca techniczny ZRA, Algierii i Kuwejtu do spraw naftowych kategorię opowiedział się za nacjonalizacją arabskich złóż ropy naftowej.

Szwedzki dyplomata przedstawicielem U Thanta do spraw uchodźców

Goran Gussing, z pochodzenia Szwed — został mianowany w czwartek osobistym przedstawicielem U Thanta do spraw ofiar wojny na Bliskim Wschodzie. Ma on w końcu tygodnia udać się do krajów bliskowschodnich. Gussing pełnił podobne funkcje w Niemczech, Tunezji, Kongu, Kambodży i Syjamie, a ostatnio w Grecji. (PAP)

22 mld. dol. na wojnę w południowym Wietnamie

Gen. Westmoreland żąda 200 tys. żołnierzy

Bezpośrednio po przybyciu do Sajgonu McNamara rozpoczął serię rozmów z wojskowymi i cywilnymi przedstawicielami USA w celu zorientowania się jakie są potrzeby armii amerykańskiej w Wietnamie Południowym. AP podaje, że gen. Westmoreland, żąda dodatkowych 200 tys. żołnierzy.

W kołach amerykańskich w Sajgonie panuje pogląd, że głównym tematem rozmów McNamary jest nie to, czy zwiększyć liczebność wojsk amerykańskich, lecz o ilu ludzi i jak szybko powinno to nastąpić.

AP informuje również, iż jeden z dowódców wojskowych USA jest zdania, że sytuacja militarna Stanów Zjednoczonych w Wietnamie Południowym pogorszyła się od początku roku i że potrzebne

tam są możliwie jak najszybciej trzy nowe dywizje amerykańskie. Oznacza to około 100 tys. nowych żołnierzy, którzy nie uda się zgromadzić pod bronią bez częściowej mobilizacji rezerwy.

Komisja Kongresu amerykańskiego stwierdziła, że surowo wydawane na wojnę w Wietnamie są niemal dwukrotnie większe niż administracja umieszcza w preliminarzach budżetowych.

Komisja przypomina, że w nowym roku finansowym, który rozpoczął się 1 bm., Departament Obrony przewiduje wydanie na wojnę w Wietnamie 21,8 mld dolarów.

Telewizyjne wypowiedzi króla Husajna i Ebana

Telewizja zachodniobermńska nadała w środę wieczorem dwa wywiady: jeden przeprowadzony z królem Jordani Husajnem, a drugi z izraelskim ministrem spraw zagranicznych Ebanem. Oba dotyczyły konfliktu izraelsko-arabskiego i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Tym razem jeszcze świat arabski nie był przygotowany do wojny i doznałby ogromnej katastrofy. Żywiśmy jednak nadzieje przez zwycięstwa tego nieszczęścia — powiedział król Husajn — podkreślając przy tej okazji swe wysiłki zmierzające do zwołania spotkania szefów państw arabskich.

Zastanawiając się w konkluzji na temat misji ONZ w zakresie poszukiwania rozwiązania obecnego kryzysu, król Husajn oświadczył: „sądzę, że flak z strony ONZ zepchnie nas na drogę prawa dżungli”.

Izraelski minister spraw zagranicznych Eban stwierdził w swoim wywiadzie, że Izrael pragnie opracować dla Jerolimów „system konwencji, który umożliwiłby wszystkim religiom wolny dostęp do miejsc świętych”. (PAP)

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w Sajgonie, że USA straciły znów dwa samoloty nad północnym Wietnamem.

Rzecznik powiedział także, że odcinek leżący pomiędzy granicą Laosu i strefą zdemilitaryzowaną bombardowany był 6-krotnie przez bombowce „B-52” w ciągu ostatniej doby.

W pobliżu bazy Con Thien siły patriotyczne zaatakowały żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej, zabijając 11 z nich i raniąc 39. (PAP)

Ile traci Japonia na blokadzie kanału?

Japońskie Ministerstwo Transportu podało do wiadomości, że japońskie towarzystwa żeglugowe tracą 300 mln jenów (833 tys. dol.) miesięcznie w związku z zamknięciem Kanału Sueskiego. Blokada kanału spowodowała, zdaniem ministerstwa, poważny wzrost opłat frachtowych oraz brak jednostek do przewozu towarów. (PAP)

Rozpocznemy wojnę prewencyjną, w wypadku prowadzenia przez kraje arabskie przygotowań militarnych — oświadczył minister obrony Izraela, Mosze Dajan, w wywiadzie udzielonym w piątek zachodniemu niemieckiemu dziennikowi „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Dajan krytykował stanowisko prezydenta de Gaulle’a wobec konfliktu bliskowschodniego, a zwłaszcza dezyzję Francji wstrzymanie dostaw broni dla Izraela. Lotnictwo izraelskie straciło w walkach 40 samolotów — powiedział Dajan. Jeżeli Francja utrzyma embargo, Izrael zwróci się do Stanów Zjednoczonych.

Dokończenie na str. 2

Prezydent de Gaulle jedzie do Bonn

Prezydent de Gaulle przebywać będzie w dniach 12 i 13 bm. na rozmowach konsultacyjnych w Bonn, przewidzianych w ramach traktatu o współpracy francusko-zachodniemieckiej. Prezydentowi towarzyszyć będzie reprezentatywna delegacja z premierem Pompidou i z sześcioma ministrami.

W Paryżu — jak stwierdza agencja France Presse — przywiązuje się wielką wagę do tego nowego spotkania między prezydentem de Gaullem i kanclerzem Kiesingerem. Rozmowy dotyczyć będą przede wszystkim następujących wielkich zagadnień: 1) Sprawy przystąpienia W. Brytanii do EWG, 2) Stosunków francusko-radzieckich po spotkaniach prezydenta de Gaulle’a z premierem Kosyginem i rozmowach premiera Pompidou w Moskwie. 3) Sytuacji międzynarodowej. (PAP)

„HCP” w światowej czołówce producentów silników okrętowych

Już ponad 150 statków krajowych i zagranicznych o tonażu 1,4 mln DWT pływa na morzach świata z silnikami „Cegielskiego”. Rozmach, jaki cechuje tę produkcję w poznańskich zakładach stawia je w światowej czołówce producentów silników okrętowych.

Obok zakładów „H. Cegielski” należą do niej: Japonia oraz firmy europejskie — MAN (NRF), „Goetaverken” (Szwecja), Burmeister i Wain (Dania). Jak wynika z planów produkcyjnych „HCP” uzależ

W NRF — oszczędności kosztem ludzi pracy

W czwartek przed północą zachodniemiecki gabinet zakończył obrady w sprawie średnioterminowego planowania finansowego. Rzecznik rządu oświadczył po posiedzeniu, iż osiągnięto jednomyślnie stanowisko we wszystkich kwestiach.

Gabinet federalny postanowił m. in. podnieść niektóre podatki w roku 1968 i następnym.

W ciągu pierwszych dwóch dni obrad gabinet powziął decyzję w sprawie redukcji budżetu niektórych resortów na rok przyszły. Łącznie ma to przynieść oszczędności w wysokości blisko 7 mld marek. Redukcje objęły również budżet na cele socjalne.

Bukavu w rękach armii kongijskiej?

Solidarność również w „czarnej” Afryce

Agencje prasowe donoszą, powołując się na oświadczenie rozgłoszone w Kinszasie, że oddziały Narodowej Armii Konga zdobyły w nocy z czwartku na piątek miasto Bukavu oraz znaczną część Kisangani.

Rozgłoszenia podała, że dwa samoloty, na których 200 białych najemników wyładowało w Kisangani, zostały zniszczone przez siły rządowe.

Samoloty były pilotowane przez Hiszpanów pozostających na żołdzie armii Konga. Hiszpanie ci przyłączyli się do agresorów w momencie, gdy opanowali oni lotnisko w Kisangani. Hiszpańscy piloci bombardowali miasto Kindu we wschodniej części Konga oraz część samego Kisangani opanowaną przez wojska wierne Mobutu.

Agencja Reutersa pisze, że przed biurami rekrutacyjnymi w Kinszasie ustawili się w piątek rano długie kolejki mężczyzn i kobiet pragnących wstąpić w szeregi armii, by walczyć z interwentami. Oficjalny komunikat opublikowany w piątek w Chartu-

mie stwierdza, że „Sudan udzieli pomocy gen. Mobutu w walce z imperializmem i jego agentami”.

Prezydent Zambii, Kaunda oświadczył, że posiada informacje, iż b. premier Czombe znajdował się w drodze do Konga, gdy został aresztowany w Algierii. Kaunda dodał, że udzieli Kongu pomocy w walce przeciwko obcym najemnikom.

Przebywający w stolicy Katangi, Lubumbashi (dawniej Elisabethville) korespondent DPA ujawnia pewne fakty świadczące o sabotażowej akcji ludzi związanych z Czombe, który kiedyś próbował oderwać tę prowincję od Republiki Kongijskiej. Akcja sabotażowa datuje się od momentu, kiedy główny koncern katangijski „Union Miniere” został upaństwowiony. Dochody płynące z wydobycia miedzi i innych bogactw naturalnych Katangi, które dawniej przebywały w „Union Miniere”, obecnie wpłacane są w znacznym stopniu do kasy państwowej.

Niedawno sabotażnicy wysadzili w powietrze most na jedynej drodze kolejowej łączącej Katangę z portem Lubutu portugalskiej kolonii Angola, którym transportuje się miedź katangijską. Wyszadzony most pod względem gospodarczym dla Konga był tym, czym Kanał Sueski dla Egiptu. Transport miedzi został wstrzymany na co najmniej 2 miesiące.

W katangijskiej kopalni miedzi gromadzą się hałdy wydobytej rudy. Rekonstrukcja mostu w miejscowości Muczacza od

dalonego od Lubumbashi posuwa się w zółtym tempie. Belgijski inżynier kierujący tymi robotami oświadcza, że brak jest wykwalifikowanych robotników.

Korespondent UPI w Johannesburgu donosi, że były dowódca najemników południowoafrykańskich w Kongu, major Schroeder, ostrzegł rząd kongijski jeszcze w maju, że na dzień 1 lipca przygotowuje się inwazję skoczaków spadochronowych w Kongu. Jego ostrzeżenie jednak zostało zignorowane i nie podjęto żadnych środków w celu odparcia ataku.

Korespondent AFP uzyskał w Lizbonie informacje o próbach

Dokończenie na str. 2

N. Podgorny przyjął premiera Francji

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, N. Podgorny, przyjął w piątek rano na Kremlu przebywającego z wizytą oficjalną w Związku Radzieckim premiera Francji Georges’a Pompidou. (PAP)

W Atenach — nowe aresztowania

Nadzwyczajny trybunał wojskowy w Atenach skazał w piątek 10 osób na kary więzienia od 5 lat do 2 miesięcy. Zarzuca się im „nieposłuszeństwo wobec władzy” i „rozpowszechnianie nielegalnych informacji”. (PAP)

Znów problem z benzyną

Blokada wschodniej Nigerii wywołała popłoch w Londynie

W piątek do Lagos przybył brytyjski minister stanu do spraw stosunków Commonwealthu, George Thomas aby podjąć próbę położenia kresu blokadzie eksportu ropy naftowej z Nigerii wschodniej, co może zmusić rząd Wilsona do wprowadzenia racjonowania benzyny.

Jak wiadomo Nigeria wschodnia, która 30 maja postanowiła oderwać się od Federacji i proklamowała niezawisłą Republikę Biafra, dostarcza 10 proc. ropy importowanej przez W. Brytanię. W sytuacji, kiedy kraje arabskie zablokowały dostawy swej ropy dla W. Brytanii, decyzja rządu w Lagos może mieć katastrofalne skutki jeśli idzie o zaopatrzenie rynku brytyjskiego w benzynę.

Rząd centralny Nigerii postanowił rozszerzyć blokadę Nigerii wschodniej obejmując ją także tankowce. W tej sytuacji koncern brytyjski „Shell-BP”, postanowił zmniejszyć wydobycie ropy ze złóż Nigerii wschodniej z uwagi na brak zbiorników do magazynowania paliwa. Konflikt wybuchł po tym, gdy szef secesjonistycznej Republiki Biafra, ppłk Ojukwu zażądał od dwóch towarzystw eksportujących ropę „Shell-BP” i „Saftrap” wypłacenia 7 mln funtów szterlingów z tytułu należności za wydobycie tego surowca. Rząd federalny zagroził wówczas wprowadzeniem blokady tankowców jeżeli jakakolwiek suma pieniędzy wypłacona będzie władzom Nigerii wschodniej a nie rządowi centralnemu.

W kołach poinformowanych w Lagos, podano, że dwa towarzystwa naftowe zaproponowały ppłk. Ojukwu sumę 250 tys. funtów szterlingów. Dotychczas jednak ani władze federalne, ani Nigerii wschodniej nie potwierdziły czy propozycja ta została przyjęta oraz czy pieniądze zostały przekazane.

W nocy z czwartku na piątek brytyjska Izba Gmin w zasadzie zaaprobowała ustawę upoważnia

„Humanite” pisze:

Przywódcy ZSRR zaproszeni do Paryża

Specjalny wysłannik „Humanite” donosi z Moskwy, że premier Francji Georges Pompidou podczas obecnej wizyty w Związku Radzieckim prawdopodobnie ponowi zaproszenie sekretarza generalnego KPZR Leonida Breżniewa i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego Nikołaja Podgornego do Francji, które zostały rok temu przyjęte przez de Gaulle’a.

Dziennikarz podkreśla, że od zeszłorocznego pobytu prezydenta Francji w ZSRR wzajemne wizyty oficjalne powtarzają się w odstępach sześciomiesięcznych, co uzasadnia wspomniane przewidywania.

PAP

Demonstracja antyamerykańska w Panamie

W czwartek przed siedzibą parlamentu panamskiego, gdzie obradowała komisja badająca projekt traktatu amerykańsko-panamskiego w sprawie kanału odbyła się demonstracja antyamerykańska. Ponad tysiąc demonstrantów, w tym w większości młodzież, trzymało transparenty potępiające USA oraz spaliło flagi amerykańskie.

45 proc. dzieci na świecie nie uczy się

W chwili obecnej na całym świecie uczy się jedynie 55 proc. dzieci w wieku szkolnym, czyli 285 mln. Na 500. Ponad 750 mln dorosłych nie legitymuje się żadnym wykształceniem. Dane te przytoczono na międzynarodowej konferencji oświatowej zorganizowanej przez UNESCO i Międzynarodowe Biuro Oświaty w Genewie. (PAP)

Odkrywamy turystyczne uroki wsi

Wiele osób wyjeżdżających na letni odpoczynek unika dużych ośrodków wczasowych, przedkładając nad nie mniej sycące pełne uroku, a nieznane szerszemu ogółowi.

Na Kaszubach np. w pow. Kartuski, znajduje się wieś Sułeczyno położona nad 7 jeziorami, wśród dużych obszarów leśnych oraz malowniczych wzgórz i dolin. Wieś wyróżnia się gospodarnością i inicjatywą mieszkańców. W większości chłopskich domów jest bieżąca woda, a i łazienki nie na leżą do rzadkości. Miejsce-wo gospoda może wyżywić 150 osób. Specjalnością zakładu są potrawy z ryb słodkowodnych.

W północno - zachodniej części Wielkopolski w powiecie Międzybóże znajduje się interesujący szlak turystyczny, biegnący z Chrzypka Wielkiego przez Sieraków do Łęzyczek. W Chrzypku jest 300 hektarowe jezioro, zaś w Sierakowie ośrodek campingowy dysponujący blisko 2 tys. łózek. Miejsce restauracja słynie z typowo wielkopolskich potraw: golonki, giczy

Prowokacyjne oświadczenia

Dokończenie ze str. 1

nych o zakup brakujących maszyn.

Również w piątek premier Izraela — Levi Eszkol udzielił wywiadu dziennikowi „Yediot Aharonot”, wychodzącemu w Tel-Awiewie. Premier wyraził zadowolenie z rezultatów głosowania w ONZ, krytykując jednocześnie Francję za jej stanowisko wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Z oświadczeń Eszkola wynika niedwuznacznie, że Izrael nie ma zamiaru zastosować się do rezolucji, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w sprawie Jerozolimy. Eszkol usiłował zwrócić uwagę na ten problem na płaszczyźnie rozmów z poszczególnymi wspólnotami religijnymi, a zwłaszcza ze specjalnym wysłannikiem Watykanu, który ma się udać do Jerozolimy.

Część swego wywiadu poświęcił Eszkol sprawie uchodźców. Oświadczył, że władze izraelskie zdecydowane są uregulować ten problem, nawet przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań pokojowych. Eszkol nie sprecyzował jednak w tym wywiadzie, w jaki sposób Izrael pragnie załatwić kwestię uchodźców.

W czwartek odbyło się posiedzenie rządu marokańskiego pod przewodnictwem nowego mianowanego premiera. Ministrów omówiły między innymi walki krajów arabskich z agresją Izraela oraz rezultaty głosowania w ONZ.

W piątek rano król Jordani, Husajn opuścił Rzym, udając się w drogę powrotną do kraju via Ateny.

Jak informowaliśmy król Jordani, który przybył do Rzymu z Pa-ryża w środę po południu, spotkał się w Saragatę z prezydentem Włoch Saragatę oraz został przyjęty przez papieża Pawła VI.

W czwartek wieczorem przybył do Kairu w charakterze osobistej przedstawicieli prezydenta NRD Ulbrichta wicepremier Gerhard Weiss.

W Hajfonu

Statek ChRL zaatakowany przez samolot USA

Agencja Nowych Chin podała, że rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL złożył oświadczenie, ostro protestując przeciwko zaatakowaniu przez pirackie samoloty USA chińskiego statku handlowego, stojącego na kotwicy w porcie Hajfon. Wydarzyło się to 29 czerwca.

Rzecznik oświadczył, że krok ten stanowi dalsze rozszerzenie agresywnej wojny w Wietnamie przez Stany Zjednoczone i prowokację wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd chiński ostro przeciwko temu protestuje i oświadcza, iż uważnie śledzi nowe posunięcia podejmowane przez imperialistów amerykańskich w dziedzinie eskalacji wojny.

Oświadczenie domaga się po-łożenia kresu przez imperializm amerykański tego rodzaju pirackim aktom. (PAP)

Spółeczeństwo polskie potępia nadal izraelską agresję na Bliskim Wschodzie

W dalszym ciągu odzywają się w kraju zebrania protestacyjne przeciwko agresji Izraela na państwa arabskie. Ich uczestnicy, popierając w całej pełni stanowisko PRL w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie, domagają się wycofania wojsk izraelskich na pozycje zajmowane przed dokonaniem agresji.

Prezydium Zarz. Gł. Związku Inwalidów Wojennych PRL podjęło rezolucję, która głosi m. in.:

My inwalidzi wojenni, byli uczestnicy walk z hitleryzmem, którym przyswieca idea narodowego i społecznego wyzwolenia, z całą stanowczością potępiamy brutalną agresję Izraela na państwa arabskie. W pełni popieramy stanowisko naszej partii i rządu w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie i uważamy je za wyraz troski o zachowanie pokoju na świecie.

Solidaryzujemy się z walką narodów arabskich przeciwko agresji Izraela o niezależność narodową.

Żądamy natychmiastowego opuszczenia zagarniętych siłą terytoriów arabskich. Żądamy humanitarnego traktowania jeńców.

Zaborcy izraelscy powinni ponieść wszystkie konsekwencje swych czynów i zrehabilitować wyrządzone narodom arabskim szkody moralne i materialne.

Przesyłamy wyrazy braterskiego współczucia żołnierzom krajów arabskich — inwalidom wojennym, ofiarom nowej agresji, obrońcom wolności i niezależności narodowej, ofiarom zbrodniczej napaści Izraela na ich kraje.

Członkowie podstawowej organizacji PZPR przy „Metal-Export” po potępieniu agresji Izraela na kraje arabskie i brutalnych, nieludzkich metod wobec ludności cywilnej tych krajów, wystosowali apel, w którym czytamy:

Deklarujemy złożenie funduszy na zakup lekarstw, żywności i odzieży dla ofiar agresji Izraela. Jednocześnie zwracamy się z apelem do całej załogi P.P. „Metal-Export” oraz do załóg wszystkich przedsiębiorstw handlu zagranicznego o czynny udział w zbiorze pieniędzy, przeznaczonych na pomoc dla pozbawionej domów ludności na terenach zagrabionych przez agresora izraelskiego.

Rezolucję potępiającą agresję izraelską uchwalili setki załóg robotniczych M. in. załoga budowy kopalni „Olkusz” swoje poglądy i uczucia wyraża

W procesie K. Kota

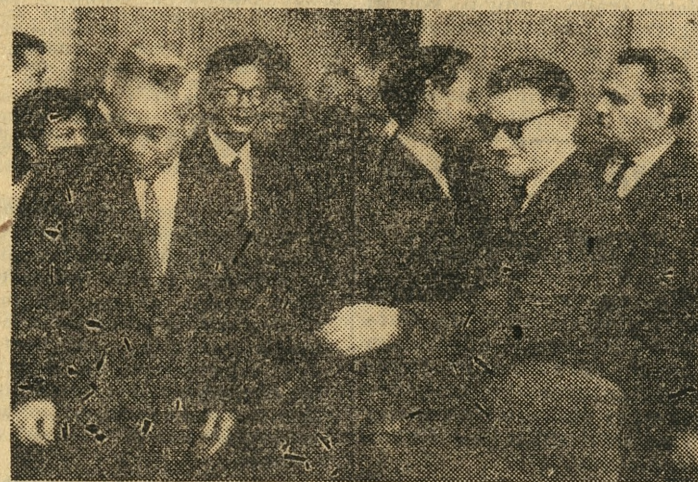
Głos oskarżycieli

7 bm. w 23 dniu procesu przed sądem Karłowiczów Sąd udzielił głosu rzecznikom oskarżenia. Jako pierwsza przemawiała prok. Krystyna Paikówna. W swoim wystąpieniu przypominała ona daty, nazwiska ofiar Kota i okoliczności towarzyszące zbrodniom napadom oskarżonego. Podkreślała olbrzymi wysiłek organów ścigania w celu zidentyfikowania i ujęcia sprawcy napadów, prok. Paikówna wskazywała na wydatną pomoc jaką w tej sprawie okazało społeczeństwo. Były dzień, kiedy specjalna grupa operacyjna MO otrzymała ok. 200-250 listów i informacji z miast od ludzi, którzy swymi obserwacjami i uwagami chcieli pomóc władzom w wymiaru sprawiedliwości w ujęciu i nieszkodliwieniu groźnego przestępcy.

Już wówczas, na wiele tygodni przed ostatecznym ujęciem Karola Kota — oświadczyła w zakończeniu swego wywodu oskarżycielskiego prok. Paikówna — oskarżony został wykreślony ze społeczeństwa i potępiony przez ogół obywateli. Przewodzący dowód w pełni, iż opinia ta była słuszna i usprawiedliwiona. W konkluzji prok. Paikówna wniosła o uwolnienie społeczeństwa od groźby jaką stanowi dla niego osobnik typu Karola Kota.

W sobotę głos zabierze drugi przedstawiciel oskarżenia publicz-nego — prok. Zygmunt Piątkiewicz. (PAP)

Wizyta działaczy z DRW



6 bm. z-ca przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytórczości — wicemin. Mieczysław Hoffmann przyjął przebywającą w Polsce grupę działaczy gospodarczych Demokratycznej Republiki Wietnamu z min. przemysłu lekkiego Kha Vang Can. Na zdjęciu: podczas wizyty w KDW, na pierwszym planie Kha Vang Can (z lewej) i M. Hoffmann (z prawej). CAF — Matuszewski — Telefoto

Bukavu w rękach armii kongijskiej?

Dokończenie ze str. 1

przedostania się wielu dotychczasowych mieszkańców Kongo na terytorium portugalskiej kolonii Angoli. Korespondent nie precyzuje o kogo chodzi, ale przypuszcza, że to Europejczycy pracujący opuścić kraj po alarmujących wiadomościach napływających z Kinszas. Ostatnio do punktów granicznych Angoli zgłosiło się wielu uchodźców z Katangi.

Nie ma jeszcze decyzji co do przyszłego losu Czombe, który przebywa w Algierii. Kongijski minister stanu Diaka spotkał się w czwartek z algierskim szefem państwa Bumediem i odbył z nim 20-minutową rozmowę. Po spotkaniu nie ogłoszono żadnego komunikatu.

W czwartek zawarto porozumienie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Kongo i Kinszasą a ZRA. Stosunki te były zerwane w końcu 1964 roku, kiedy władze w Kongo sprawował Czombe.

Na wniosek rządu Kongo, w czwartek późnym wieczorem zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa. Piszemy o tym niżej.

Czombe nie powinien mówić...

Na wniosek przedstawicieli Kongo-Kinszas Rada Bezpieczeństwa zebrała się 6 bm. po południu w trybie nagłym w celu rozpatrzenia sprawy agresji najemników, którzy wylądowali we wschodniej części kraju.

Prezydent Kongo-Kinszas Mobutu w liście do przewodniczącego Rady (w lipcu funkcję tę pełnił przedstawiciel Egiptu) oraz stał się przedstawicielem tego kraju w ONZ Idzumbur w swym wystąpieniu na forum Rady określił te wydarzenia, jako przejaw spisku imperialistycznego mającego na celu obalenie obecnego ustroju w Kongo oraz próbę odzyskania dawnej pozycji przez międzynarodowe monopole kapitalistyczne.

Jak donosi z Nowego Jorku korespondent PAP, red. W. Górnicki, posiedzenie czwartkowe zapewne ze względu na niedostatek informacji z terenu wydarzeń, nie wniosło merytorycznie nic nowego. Wiele mówców w swoich wystąpieniach nawiązywało do konfliktu bliskowschodniego. Przedstawiciel ZSRR Fiedorenko oraz przedstawiciel Mali podkreślali z całą mocą, że wydarzenia w Kongo są fragmentem tej samej imperialistycznej ofensywy, co wydarzenia na Bliskim Wschodzie.

ONZ nie ma na razie jasności co do tego, czy wydarzenia w Kongo są lokalnymi zamieszkami na nieco większą skalę, czy też istotnie oznaczają próbę obalenia Mobutu. Brak jest dostatecznie wiarygodnych informacji z terenu wydarzeń, jak rów-

Cyprowi grozi niebezpieczeństwo

„Od puczu wojskowego w Atenach i podjęcia izraelskiej agresji przeciwko krajom arabskim na Bliskim Wschodzie niewiele upłynęło czasu, a znów gromadzą się chmury, tym razem nad Cypr — pisze „Rude Pravo” 7 bm.

Okrety 6 floty USA znów pływają niebezpiecznie blisko wyspy, kilka wojskowa w Atenach wydaje oświadczenia skierowane przeciwko prezydentowi Makariosowi. Na samej wyspie zaczęła podnosić głowę prawica, zachęcana z Aten i ze sztabu NATO. Występuje ona przeciwko Makariosowi także za to, że wypowiedział się jednoznacznie za krajami arabskimi w konflikcie na Bliskim Wschodzie.

„Siły wrogie ludności Cypru dążą do zlikwidowania legalnego rządu i chcą wprowadzić w życie tzw. plan Achesona, który przewiduje przekształcenie wyspy w bazę NATO i tym samym stworzenie — obok Izraela — nowego ośrodka wymierzonego przeciwko krajom arabskim.

Dziennik podkreśla, że intrzygi wokół Cypru wywołują ogromne zaniepokojenie światowej opinii publicznej, zwłaszcza w krajach socjalistycznych i rozwijających się. Cypr jest pełnoprawnym członkiem ONZ i tylko jego ludność ma prawo decydować o swoim losie. (PAP)

niezależnie jasny związek między porwaniem Czombe a desantem najemników. Prasa amerykańska i telewizja USA zachowują w tej sprawie daleko posuniętą powściągliwość, natomiast w radiokalnych kołach afrykańskich można natomiast usłyszeć następującą interpretację:

Stany Zjednoczone, które zawsze stały za Czombem, przetrząsły się, że w wypadku ekstradycji Czombe i jego ewentualnych zeznań przed trybunałem Kinszas mogą wyjść na jaw liczne szczegóły dwukrotnych interwencji USA w Kongo, co Amerykanom nie byłoby na rękę. W tej sytuacji Stany Zjednoczone miały się posłużyć najemnikami europejskimi dla odwrócenia uwagi od ewentualnego procesu Czombe, czy też wręcz dla obalenia Mobutu.

Wydarzenia kongijskie przy całej ich względnej podrzędności w odniesieniu do Wietnamu lub Bliskiego Wschodu — pisze dalej korespondent PAP — wzbudziły ogromne poruszenie wśród radykalnych krajów trzeciego świata. Niewątpliwie wznieście się fal nastrojów antyzachodnich powoduje szczególnie uczucie tej grupy krajów trzeciego świata, na wszelkie przejawy ofensywnych postaw mocarstw zachodnich, pod czym rozumie się działalność USA częściowo tylko W. Brytanii a prawie w ogóle Francji. W tym kontekście akcenty antyimperialistyczne brzmią dziś w ONZ zrozumiale i naturalnie. (PAP)

Dylemat Japończyków

Do kogo należy góra Fudżijama?

Dowództwo wojsk amerykańskich w Japonii sprzeciwiało się budowie autostrady w prefekturze Sidszuka ponieważ projektowana droga przechodziłaby przez amerykański poligon wojskowy na górze Fudżijama.

Decyzja dowództwa amerykańskiego jest ostateczna. Mieszkańcom prefektury nasuwało się w związku z tym pytanie: kto właściwie jest gospodarzem na japońskiej ziemi? Czyżby góra Fudżijama — symbol Japonii — przeszła na własność Pentagonu? (PAP)

Złote medale polskich pszczelarzy

Duży sukces odnieśli polscy pszczelarze na międzynarodowej wystawie pszczelarstwa, która odbyła się w Bukareszcie. Międzynarodowa komisja polską ekspozycję oceniła najwyższą przyznając nam 9 medali, w tym 5 złotych.

Udany występ polskiego pszczelarstwa na bucharskiej wystawie jest w poważnym stopniu zasługą Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu, która była głównym organizatorem ekspozycji i dostawcą poszczególnych eksponatów. (PAP)

Zginęło 55 osób

Tragiczna katastrofa w NRD

Poważna eksplozja jaka wydarzyła się w okręgu NRD Magdeburg, spowodowała śmierć 55 osób. W tym wiele dzieci. Przeszło 50 osób ciężko i leż rannych przewieziono do pobliskich szpitali.

Katastrofa wydarzyła się, kiedy samochód-cysterna z benzyną, po zderzeniu się z pociągiem osobowym eksplodował tuż obok dworca Langenweddinge. (PAP)

Jeszcze jedna haniebna decyzja sądu w NRF

Amnestia dla zbrodniarza

Nie ma bodaj dorosłego Polaka, któremu nieznane byłoby nazwisko b. generała SS, Heinza Reinefartha, osławionego kata ludności stolicy w okresie Powstania Warszawskiego. Jego grupa bojowa dopuściła się największych zbrodni i okrucieństw w stosunku do dziesiątków tysięcy bezbronnym mieszkańców dzielnicy Wola.

Już to jedno powinno wystarczyć do osądzenia i ukarania Reinefartha. Jest on poza tym odpowiedzialny, jako wyższy dowódca SS i policji w tzw. Kraju Warty m.in. za spalenie żywcem 160 więźniów w obozie w Radogoszczu, za końcowy okres masowej zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem, za zbrodnie w obozie dziecięcym w Łodzi.

Polska od przeszło dwudziestu lat prowadziła ułamek starania o pociąganie Reinefartha do odpowiedzialności, o ekstradycję tego zbrodniarza, by wymierzona mu została sprawiedliwość w miejscu gdzie mordował i palił, gdzie nie tylko osierocone rodziny ale i kamienie świadczą przeciw niemu.

Mimo udokumentowanych dowodów dostarczonych przez Polskę Reinefarth, w latach pięćdziesiątych całkowicie uniewinniony i „zdenazyfikowany”, zrobił w polskiej rzeczywistości zachodniemieckiej niezłą karierę. Był m. in. burmistrzem Westerlandu i posłem do Landtagu Szlezwiku-Holsztynu z ramienia „partii wypędzonych” — BHE.

Po otrzymaniu dalszych materiałów dowodowych o zbrodniach Reinefartha w Polsce prokuratura we Flensburgu uznała jednak za konieczne — historia stała się tymczasem głośna w Europie — rozpocząć przeciw niemu dochodzenie. Reinefarth został na wszelki wypadek urolopowany. Po zeznaniach oskarżonego, który wręcz zarzucił fałszerstwo przedłożonych dowodów winy, wyparł się swojej obecności w kulminacyjnych dniach masakry, wrzesień — jako skutek podjętych w jego obronie zabiegów, śledztwo zostało rychło umorzone.

Rzecz powtórzyła się po dalszych paru latach, kiedy do sądu wpłynęły nowe, równie niezbitne, ale poprzednio nieznane materiały obciążające Reinefartha. W sumie dochodzenie przeciw Reinefarthowi nadejmowało czterokrotnie. Wszystkie kończyły się albo zawieszeniem, albo uniewinnieniem albo wnioskiem o „postawienie poza ściganie”. Akta sprawy Reinefartha liczą 19 tomów, plus szereg innych materiałów, takich jak autentyczne zdjęcia z Powstania o bezpornej wartości dowo-

Żwawy staruszek

Kupca z Los Angeles, Higinio Alvareza napadł w jego kantorze bandyta, który wymachiwał rewolwerem zawał: „oddaj pieniądze, bo zabiję”. Nie tracąc miny krwi Alvarez chwycił „karata” rozbił napastnika i pozbawił go przytomności ręką jego własnego rewolweru. Bandyta miał lat około 30, kupiec zaś — ukończył 82 lata. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Nowe rodzaje olejów silnikowych

Rafineria ropy w Czechowicach — Dziedzicach, która wywarza 70 proc. krajowych olejów silnikowych, jak np. wysokogatunkowe stosowane w 4-suwowych silnikach samochodowych, wielosezonowe oleje „Selektol” i „Superol”, podjęła produkcję nowych wyrobów.

Właścicieli „syrenek”, „wartburgów”, „trabantów”, i innych samochodów o dwusuwowych silnikach ucieszy wiadomość, że wkrótce ukaże się na rynku nowy rodzaj oleju do tych wozów — „Lux-DW”, znacznie przewyższający właściwościami olej „Extra-15”.

Rozpoczęto też wytwarzanie sprządzanych dotychczas z zagranicy olejów silnikowych typu „Superol-W” oraz „Superol-WW”, przeznaczonych dla silników wysokoprężnych. Tegoroczna produkcja tych olejów w wysokości ok. 4 tys. ton prawie w całości zaspokoi krajowe zapotrzebowanie.

Wśród nowości, przygotowanych przez czechowską rafinerię, wymienić należy olej „Mixol” nadający się m. in. do 3 cylindrowych „syren 104”, olejów turbinowych dla energetyki oraz olejów przekładniowych typu „hipol”. (PAP)

Referendum i co dalej?

W Hiszpanii faszyzm zwyciężył przy pomocy hitlerowskich Niemiec i Włoch Mussoliniego. Oblicze ideologiczne frankistów, w momencie dławienia ustroju republikańskiego (wojna domowa 1936—1939) było wyraźne i jasne. Po drugiej wojnie światowej Franco i jego świta jak gdyby próbowali ukryć faszystowską ideologię. Wobec tego w roku 1947 obwołali Hiszpanię monarchią. Z tym jednak zastrzeżeniem, że potencjalny kandydat do tronu, stojącego bezytytecznie od 1931 r. (po abdykacji Alfonsa XIII) — Juan Carlos, będzie mógł na nim zasiąść dopiero po śmierci lub ustąpieniu z areny politycznej, liczącego 75 lat dyktatora Francisco Franco.

Fakt pozostaje faktem: Hiszpania jest monarchią konstytucyjną, reprezentowaną przez Radę Regencyjną. Ten strój pęka w szwach, a szumnie reklamowana konstytucja w gruncie rzeczy nie istnieje, zastępują ją bowiem w praktyce wygodne dla reżimu ustawy. A niczym nieograniczoną władzę sprawuje szef państwa i zarazem szef rządu — caudillo Franco.

Nie na tym skończyło się ukrywanie faszystowskiego oblicza. Następnym krokiem stało się oparcie władzy świeckiej o kościół katolicki. W ten sposób Franco usiłował zastąpić, lub też dosadnie powiedzieć — zamaskować faszizm ideologią katolicką. Czołową rolę spełniała tu organizacja zwana „Opus Dei”, określana także w Hiszpanii mianem „białej masonerii”. Zdecydowanie ma finjny charakter tej organizacji, ogromne wpływy (wśród reprezentantów wielkiego kapitału) i pozycja w bliskim świątku dyktatora sprawiły, że stała się ona głównym ośrodkiem ideologicznego oddziaływania.

Ale i to nie wystarczyło do całkowitego zamydlenia oczu hiszpańskim masom pracującym, a także — co nie jest bez znaczenia — w poważnej mierze znacznej części kleru. Jak się okazuje Hiszpanie, w ogromnej większości, poznali już dostatecznie „czary” dyktatora i jego reżimu. Narasta więc opór.

Ten rosnący w siły ruch, przede wszystkim na rzecz wprowadzenia swobod demokratycznych, zmusił w pewnym sensie generała Franco do zastanowienia. Niewątpliwym sygnałem stały się strajki w 1962 i 1963 r., które od tej pory zataczały coraz to szersze kregi. Praktycznie rzecz biorąc, reżim stopniowo tracił panowanie nad sytuacją. Niewiele pomagały ma-

sowe aresztowania; wręcz przeciwnie, represje wywoływały (i wywołują nadal) kontrakcje ze strony Hiszpanów.

Stąd też w zeszłym roku ogłoszono referendum, które miało uczynić „cud”. Hiszpanie mieli w nim wypowiedzieć się, czy aprobują reformę konstytucji(?), mającą ponoć wprowadzić liberalizację ustroju, czy też są przeciwko niej.

Dość mgliście przedstawiono propozycje zmian. Oto najważniejsze: 1. oddzielenie funkcji szefa państwa od szefa rządu (Franco może ale nie musi mianować premiera; jak dotąd nie wykazuje w tym kierunku żadnych chęci); 2. wybieralność 1/6 składu parlamentu — Korteżów, ale tu następuje zastrzeżenie: wyborcami mogą być wyłącznie głowy rodzin, a zatem bardzo nieliczne grono elektorów; prawa głosu pozbawieni są więc wszyscy młodzi ludzie, nie będący ojcami rodzin oraz kobiety; 3. liberalizacja przepisów o syndykatach; rzekomo ma nastąpić oddzielenie syndykatów od sekretariatu Falangi (partii faszystowskiej), sprawującej jak wiadomo kierownictwo i nadzór nad syndykatami; 4. gwarancje tzw. wolności religijnej (obecne ustawodawstwo odmawia wszelkich praw innym niż katolicyzmem wyznaniom); ten punkt wysunięty został w związku z uchwałami soborowymi (mówiącymi o koegzystencji wszystkich wyznań chrześcijańskich) po uzyskaniu poparcia dla tej idei ze strony Watykanu, chociaż równocześnie przy dużych oporach hiszpańskiego episkopatu.

Parodią natomiast stało się samo głosowanie. Był bowiem tylko jeden rodzaj kartek z wypisanym już słowem „tak”. Kto zaś chciałby wyrazić swoją dezaprobatę dla projektu, musiał w obecności członków komisji wypisać „nie” na kartce innego koloru. Dodajmy jeszcze, że urny były szklane a wszystkie kartki zostały natychmiast po przeliczeniu spalone. Jedyną więc formą bojkotu referendum było po prostu nieprzystąpienie do głosowania, do czego zresztą nawoływali zarówno komuniści jak i przedstawiciele innych grup opozycyjnych.

Pół roku już upłynęło od referendum. Niewiele się zmieniło. Mało było zresztą optymistów, wierzących w jakiegokolwiek radykalniejszą zmianę. Nastąpiło co prawda pewne osłabienie terroru policyjnego, wydano dekret o anulowaniu odpowiedzialności za czyny popełnione w czasie wojny domowej, ale jak dotychczas nikt nie opuścił jeszcze katematów więziennych, nikt też nie powrócił do Hiszpanii z przymusowej emigracji poli-

tycznej. Wydano natomiast zarządzenie, zaostrzające sankcje wobec „nieposłusznych” dziennikarzy.

Referendum nie zapowiada żadnych zmian ani likwidacji strukturalnych wad gospodarki hiszpańskiej. Kluczowym problemem pozostaje nadal niedorozwój przemysłu, rozdrobnienie i w swej większości zacofanego pod względem technicznym. Tylko ta część przemysłu, która pracuje na potrzeby armii, należy do rzędu nowoczesnych (zaliczyć tu można np. przemysł stoczniowy, energetykę itp.). W ogóle gospodarkę hiszpańską charakteryzuje koegzystencja nielicznych dużych zakładów, zatrudniających po 3 lub 4 tysiące pracowników, z ogromną ilością karłowatych przedsiębiorstw. Podobnie jest z rolnictwem. Ziemię rozparcelowaną w latach Republiki, po zdobyciu władzy przez frankistów, ponownie scalono w rękach obszarów. Oczywiście obszarów nie jest wielu, chłopów zaś masa. A do tego jeszcze około 50 procent chłopów gospodaruje na gruntach nie przekraczających 1 ha nie licząc 2-milionowej rzeszy bezrolnych. Hiszpańska gospodarka rolna ma rzadko spotykaną w Europie archaiczną strukturę.

Paradoksem natomiast jest zupełny, że kraj ten — zacofany i niedorozwinięty gospodarczo — dysponuje niewzruszonymi zasobami złota, szacowanymi łącznie z rezerwami dewizowymi na blisko półtora miliarda dolarów. Jest to bezsporny wynik koncentracji kapitału, wpływów dewizowych z turystyki i przesyłu obcych walut do Hiszpanii przez sezonowych emigrantów hiszpańskich, a także z wnoszonych do skarbu państwa opłat za korzystanie z baz wojskowych przez USA. Obok tego trzeba obiektywnie stwierdzić, że Hiszpania z upływem lat nawiązywała kontakty handlowe z wieloma krajami świata (na przykład również z Kubą, co stało się m. in. źródłem nieporozumień hiszpańsko - amerykańskich). Hiszpania szuka też ostatnio możliwości handlowych z krajami socjalistycznymi. Na razie jednak import hiszpański wykazuje zdecydowaną wyższość nad eksportem (stosunek 2:1), stąd występują zakłócenia równowagi bilansu płatniczego.

To wszystko jednak nie zadowala mas pracujących Hiszpanii. Oczekują one czegoś więcej niż mgliście rysujących się reform, zapowiadanych w referendum. Walka o swobodę demokratyczne będzie więc trwała. Wzrastająca konsolidacja społeczeństwa przeciwko przemocy jest gwarantem zwycięstwa.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Niedawno bawił w Polsce, znany pisarz białoruski Leonid Proksza, autor wielu książek poświęconych historii i współczesnemu życiu bratniej Republiki Białoruskiej. W latach wojny pisarz służył w Armii Radzieckiej jako korespondent gazet frontowych. W październiku 1943 roku Leonid Proksza pełnił funkcję oficera łącznikowego Armii Radzieckiej przy I Dywizji Wojska Polskiego.

— Czy był to Wasz pierwszy kontakt z Polakami na terenie ZSRR?

— O nie. Już w latach 1939/1940 zetknąłem się z grupą polskich działaczy lewicowych. Wtedy to poznałem m. in. Marcę Nowotkę, który później stanął na czele grupy inicjatywnej tworzącej Polską Partię Robotniczą. Zetknąłem się osobiście z Wandą Wasilewską, poznałem również poetów: Lucjana Szenwaldę i Leona Pasternaka, pisarkę Janinę Broniewską i wielu, wielu innych. Z niektórymi spotkałem się również później już w czasie walk o wyzwolenie ziem polskich.

A jak znaleźliście się pod Lenino?

— Byłem wtedy pracownikiem wydziału politycznego Frontu Zachodniego, dowodzonego przez obecnego marszałka Związku Radzieckiego, Wasylę Sokołowskiego. Front nasz prowadził działania zaczepne w ramach tzw. operacji smoleńskiej, która stanowiła składową część strategicznej ofensywy Armii Radzieckiej w letnio-jesiennej kampanii 1943 roku. Na początku października otrzymałem w sztabie frontu rozkaz udania się w rejon Ładiszcz. Bud i Pan kowa, gdzie ześrodkowane zostały oddziały I Dywizji Wojska Polskiego wchodzącej w skład 33 armii dowodzonej przez gen. płk. Gordowa. Jako oficer łącznikowy przydzielono-

Opowiada pisarz białoruski Leonid Proksza:

Widziałem męstwo mieszkańców Poznania

ny zostałem do 3 pułku piechoty, którym dowodził ppłk. Tadeusz Piotrowski. Pułk ten wstąpił się pod Lenino odpierając liczne kontrataki nieprzyjaciela. Wystarczy chyba powiedzieć, że w ciągu 2 dni walk jednostki pierwszej dywizji Wojska Polskiego znajdowały się pod nieustannym atakiem blisko 200 samolotów nieprzyjacielskich, podciąganych na cały odcinek natarcia 33 armii hitlerowskiej wprowadzili ogółem 214 samolotów. Brawurowe ataki żołnierzy polskich, ich męstwo i odwaga budziły zrozumiały podziw w radzieckich sztabach armii i frontu. Rada Wojenna Frontu Zachodniego wysoko oceniła bojowy wkład polskich sojuszników, a za męstwo okazało w boju Rada Najwyższa ZSRR odznaczyć 4 wysokimi orderami 247 żołnierzy i oficerów polskich, przynajmniej 3 Polaków tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego.

— Czy bitwa pod Lenino była jedynym epizodem polsko-radzieckiego braterstwa broni, w którym uczestniczyliście osobiście?

— Szczęśliwy los sprawił, że moje frontowe drogi krzyżowały się nie raz ze szlakami żołnierzy Polaków. I tak widziałem męstwo mieszkańców Poznania atakujących wraz z żołnierzami radzieckimi Cytadłę, obserwowałem żołnierzy wreszcie z polskim żołnierzem wychylił toast za zwycięstwo nad Łabą.

— Czy wspomnienia z tam

tych lat znalazły odbicie w Waszej twórczości?

— Oczywiście. Około 40 procent moich opowiadań i powieści poświęciłem historii trudnych lat wojny. Polacy, polsko-radzieckie braterstwo broni przewijają się przez karty moich książek. Obecnie wystawiona będzie w Związku Radzieckim moja sztuka pod tytułem „Cytadela”. Jej treścią jest przyjaźń między moim polskim robotnikiem a żołnierzem radzieckim, przyjaźń, która zrodziła się w ogniu szturmowania Cytadeli, a przetrwała po dzień dzisiejszy. Historia opiera się zresztą o autentyczne wydarzenia. W przygotowaniu znajduje się również scenariusz filmowy, oparty o moją książkę, pt. „Zwiadowcy”, której treścią są przygody dwu małych chłopków, Polaka i Białorusina, którzy wędrują wraz z wojskiem aż do Berlina. Historia w rodzaju cieszącej się u nas w Związku Radzieckim dużą popularnością opowieści „Cztery pancerni i pies”.

— A obecna Wasza wizja Waszej Polsce?

— Spodziewam się, że przyniesie ona w rezultacie nową pozycję wydawniczą, której tematem będą reportaże poświęcone tym polskim miastom i wsiom, które po raz pierwszy oglądałem 22 lata temu, jako radziecki korespondent wojenny.

Rozmawiał:

JERZY SOKOŁOWSKI

FILM W pogoni za efektem

„Matnia”. Film produkcji angielskiej. Scenariusz: R. Polański i G. Brach. Reżyseria: Roman Polański. Zdjęcia: Gilbert Taylor. Muzyka: Krzysztof Komeda. Wykonawcy: Donald Pleasence (George), Françoise Dorléac (Teresa), Lionel Stander (Richard), Jack Mac Gowan (Albert), William Franklin (Cecil), Izaim Quarrier (Christopher), Geoffrey Summer (ojciec Christophera), Renee Houston (matka Christophera), Robert Dornin (pan Fairweather), Marie Kean (pani Fairweather), Jackie Bisset (Jaqueline), Trevor Delaney (Nicholas). Grand Prix — Złoty Niedźwiedź — na MFF w Berlinie w 1966 r.

Polański jest filmowcem bardzo konsekwentnym. Ci, co pamiętają jego krótkie filmy „Ssaki”, „Dwaj ludzie z szafa” oraz pełnometrażowy film fabularny „Nóż w wodzie” znajdą w „Matni” wiele podobieństw. Kameralny zestaw bohaterów skłóconych ze sobą i zmagających się z rzeczami i pejzażem — prze-

cież to już chyba obsesja tego zdolnego reżysera, tworzącego od paru lat w Anglii. Urodzony w 1933 r. w Paryżu Polański zdobył sławę już swoim filmem dyplomatycznym „Dwaj ludzie z szafą”, którym skończył łódzką szkołę filmową. Zarówno ten, jak i wymienione wyżej filmy były wielokrotnie nagradzane na różnych festiwalach, a „Nóż w wodzie” miał wyjątkową frekwencję w kinach na obu półkulach.

Podczas swego pobytu w Anglii Polański nakręcił dotąd dwa znane filmy: „Wstręt” i „Matnie”, oba zakupione do wyświetlania w Polsce. Oba uzyskały już duży rozgłos w krytyce europejskiej, która podkreśla wyjątkowy talent młodego reżysera. Rzeczywiście oglądając „Matnie” nie można reżyserowi odmówić talentu. Ta sama rzecz zrobiona przez przeciętnego reżysera byłaby przeciętna, a nie do oglądania. Cóż bowiem w tym filmie się dzieje. Gdzieś na odludnej wysepce znajduje się ponaure, stare zamczysko, pewnie z czasów Waltera Scotta. Zamek kupił niejaki George, by — po wycofaniu się z interesów — poświęcić się w nim malarstwu i młodej, pięknej żonie. Ta znużona zajmuje się hodowlą kur, które lają po całym zamku, nadto zaś romansuje z synem sąsiadów. Małżeństwo nudzi się i kłóci.

Pewnego razu zamek nawiedza dwóch rannych gangsterów, uciekających po nieudanej napaści. Jeden umiera, a drugi terroryzuje skłócone stado i zamierza przetrwać w zamku, aż do wyzbawienia przez swoich kumpli.

Niczego nie tracąc czytając to krótkie streszczenie akcji, albowiem rzecz nie w anegdocie, lecz w tym jak ona została opowiedziana. Dopiero znakomite dobranie typów do poszczególnych ról (zwłaszcza kapitalny George i gangster), dopiero stworzenie atmosfery balaganu, opuszczenia, świetne prowadzenie aktorów, bardzo dobre zdjęcia — dają w sumie efekt w postaci ciekawego filmu. Nie sposób się jednak opędzić od myśli, że wszystko to służy jedynie efektowi ciarstwu. Zupelnie jak gdyby reżyser chciał udowodnić, co to on potrafił zrobić bez względu na zawartość treściową scenariusza. Cierpi, złośliwy humor Polańskiego, jego umiejętność budowania nastroju nie służą niczemu innemu niż zadziwieniu widza. Polański nie szkodzi bowiem ani intrygą kryminalną, ani strachem, niczego nie chce nauczyć, ani przed niczym przestrzec, on jedynie zadziwia. To jednak trochę mało. To jednak jest chyba rozmiękanie talentu na drobne efekty. Wprawdzie efekty to błyskotliwe, lecz nie ukazujące perspektywy twórczej.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Po raz trzeci

Wrzesień miesiącem budowy parku na Cytadeli

Po raz trzeci Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zarząd Miejski TPRP i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłasza akcję: „WRZESIEŃ MIESIĄCEM BUDOWY PARKU NA CYTADELI”. W latach ubiegłych dziesiątki tysięcy poznańców — czynem wartości milionów złotych — odpowiedziało na ten apel. To dzięki wysiłkom całego społeczeństwa rumowiska twierdzy zmieniają się w piękny obiekt wypoczynkowy. Dlatego też jesteśmy przekonani, że czcząc 50 rocznicę Wielkiej Rewolucji mieszań naszego miasta gremialnie staną do czynu na Cytadeli. W bieżącym roku do użytku społeczeństwa zostanie oddana 3 kilometrowa trasa alei Republiki oraz kawiarnia letnia, urządzona w ruinach dawnej radiostacji. Przeważone będą, zaawansowane już prace, przy budowie rosarium — czyn mieszkańców województwa poznańskiego, przy opiece letniej,

którą urządzają członkowie ZMS rozpocznie się budowę toru sa- nekowego i teatru dziecięcego. Potrzeba więc rąk do pracy!

Jako pierwsze akces do września wego czynu zgłosiło dowództwo Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, które zobowiązało się wykonać wykopy pod baseny kąpielowe.

Organizatorzy są przekonani, że w roku bieżącym na Cytadeli do czynu staną przedstawiciele wszystkich poznańskich zakładów pracy, instytucji, wyższych uczelni, szkół.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem ZM TPRP — Społeczny Komitet Budowy Parku, Poznań, ul. Ratajczaka 37, tel. 500-14. Zgłoszenia do pracy kierować również można do kierownictwa budowy parku tel. 559-07.

Jednocześnie przypominamy, że dary pieniężne przekazywać można na konto: Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej PKO nr 5-9-955.

Wzorem lat ubiegłych wkład pracy zostanie zarejestrowany w „Złotej Księdze Budowy”.

A więc czekamy na zgłoszenia. Liczymy na pełną pomoc i poparcie mieszkańców Poznania. (jk)

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Po odzyskaniu przytomności zorientowałem się, że jestem w kabinie pędzącego statku kosmicznego. Tkwiłem w pozycji pół leżącej w fotelu, a tuż obok, przy pulpicie sterowniczym stał mój przewodnik; był ubrany tak samo, jak przedtem, w knajpie staromiejskiej (czarny obcisły surdut, śmieszny melonik), co obecnie wydawało się jeszcze bardziej groteskowe.

Przez chwilę milczałem próbując uporządkować myśl, przypomnieć sobie wszystko od samego początku. Głowilem się kim jest ten... Nie wiedziałem jak go określić: człowiek? Mieszkaniec innej planety? Jakiej?... A co najgorsze, nie wiedziałem, czy to jest przyjaciel czy wróg... Pamiętałem zięjące czernią wnętrze szopy, szamotaninę moją z tym dziwnym osobnikiem, mój krzyk strachu i utratę przytomności. Co się potem stało? Dlaczego zostałem porwany przemocą do statku kosmicznego? Dokąd pędzimy? Co zamierza mój towarzysz?

Na żadne z pytań nie umiałem znaleźć odpowiedzi. Wszystkie pozostawały niesłychanie tajemnicze.

Samo wnętrze statku kosmicznego, w którym się znajdowałem, było całkiem zwykłe, do złudzenia przypominało mi podróż na księżyc, jaką odbyłem kilka lat temu; lecz kiedy zacząłem obserwować ekrany video, ujrzałem nader dziwny obraz nieba — oto gwiazdy zdawały się zbliżać ku sobie i zgęszczać, gdy popatrzyłem w kierunku lotu, zaś rozrzedzać w tyle pojazdu kosmicznego. Nie dostrzegłem żadnych ciał niebieskich, lecz jakieś nowe, świecące intensywnie czerwonym światłem; czyniły one na mnie wrażenie zgoła niesamowite — to było tak jakbym znajdował się w innym zupełnie wszechświecie.

— Gdzie jesteśmy? — wykrztusiłem ochryplym szeptem. Astronawigator usłyszał i obrócił się w moją stronę całym korpusiem wciśniętym w śmieszny staroświecki surdut.

— Znajdujemy się w przestrzeni międzygwiazdowej — odparł z lodowatym spokojem. — I pędzimy ku planecie, która jest prawdziwą paną ojczyzną.

— Nie rozumiem...

— Przecież doszliśmy do porozumienia w tej kwestii i był pan już całkowicie zdecydowany. To, że później się pan wahal, nie ma większego znaczenia, zawsze tak bywa, i dlatego musiałem... — urwał w pół zdania woląc widzieć uniknąć bliższych wyjaśnień. Ja zaś, sam nie wiem dlaczego, również wolałem dalej go nie indagać. Spytałem tylko:

— Czyżbyśmy znajdowali się w innej galaktyce? Ten obraz nieba, jaki widzę na ekranie, jest chyba nie znany żadnemu mieszkańcowi Ziemi...

— Lecimy z szybkością zbliżoną do szybkości światła i dlatego niektóre znane panu gwiazdy, znajdujące się z tyłu pojazdu, u których ultrafioletowa część wypromieniowania widma posiada małą intensywność, stają się w ogóle niewidoczne, zaś inne, umieszczone przed pojazdem, poprzednio niewidzialne świecą teraz mocno czerwonym blaskiem, tak iż może je pan obserwować gołym okiem.

— A więc rakietę, którą pędzimy, wyposażoną jest w silnik fotonowy?

— Szczegóły techniczne winny być panu obojętne — odparł z wyraźną niechęcią. — Zresztą choćbym nawet zamierzał wyjaśnić panu zasadę budowy silnika, nie ma już na to czasu, gdyż zbliżamy się do celu podróży.

Wlepiłem oczy w ekran video. Jedną z czerwonych gwiazd rosła i rozjarzała się w coraz szybszym tempie. Wkrótce stała się wielką jak słońce. Blask jej nie raził jednak moich oczu. Wpatrywałem się w nią jak urzeczony.

Nie odzywałem się już ani słowem. Z napięciem oczekiwałem na moment lądowania na obcej planecie, która jak orzeł ten dziwny osobnik, stał się moją ojczyzną. Powtarzałem sobie w duchu słowa, które wypowiedział on podczas spotkania w obskurnej knajpie wśród rumowisk starego miasta: „Są planety absolutnie doskonałe. Nie spotyka tam nikogo żadnego, żadna najmniejsza zgoła przykreść. Wszystko tam jest zawsze takie, jakie sobie człowiek wymarzy, a nawet bogatsze i pełniejsze od marzenia”.

c. d. n.

Strofy dojrzałe

Jakże piękna i mądra i bardzo głęboka jest pełna dojrzałość pisarska i człowieka w ostatnim tomiku wierszy Jarosława Iwaszkiewicza „Kragły rok”. Oto gdzieś przez życie zdobywana suma doświadczeń, przeżyć i wzruszeń owocuje kształtem pięknym w prostocie myśli, wyrafinowanym i subtelnym zarazem w formie. Człowiek jako podstawa poetyckiego uczucia i świat szeroki, w którym wszakże najszerzej jest miejsce dla ojcowizny, dla wspomnień dzieciństwa, dla tęsknoty. Dojrzałość i przeżycie, spokojne, bez paniki, jak spokojna jest jesień. Świadomość dokonanej i wciąż kontynuowanego dzieła, ale zarazem i nuta żalności, smutku, żalu, jak wtedy gdy wraz ze zmierzchem zagasa dzień, mgły wstają nad ziemię, nad młodością, nad u-niesieniami przeszłości. I nad tym wszystkim wielka, ogromna mądrość poety, umiającej widzieć, odczuwać, wzruszać i przebaczać poprzez sumę nabywanych przez życie doświadczeń. Ręką tom, jesienny tom poety, zarazem wszakże wzruszający ciągle jeszcze wiośnienym, świadomym uczuciem.

Od poezji przechodząc ku prozie w najnowszych wydaniach „Czytelnika”, należało by najpierw zwrócić uwagę na dwie nowe książki w tak bardzo poszukiwanej i gorliwie gromadzonej przez bibliofilów serii z „Nike”. Ceniony i lubiany u nas autor „Wielkiego Gatsby” i „Odwiedzin w Babilonie”, Francis Scott Fitzgerald prezentowany jest obecnie powieścią „Czula jest noc” (przekład M. Skroczynskiej i Z. Zinslering). Autor, który zaczynał pisać razem z Hemingwayem i Faulknerem, zmarły w 1940 r., przeżywa obecnie jakby swój renesans. Łączy się tu z ukazaniem przez cały cykl opowiadań i powieści obrazem „straconego pokolenia”, tego, które startowało po I wojnie światowej. Realistyczny, żywy, nader niekiedy dramatyczny wizerunek amerykańskiego życia, pociąg autentyzmem i siłą przeżycia. Te same cechy występują w „Czula jest noc”, powieści, której akcja toczy się

w Europie, w środowisku amerykańskim, stykającym się z innym zupełnie, „starym światem” i jego ludźmi. Od Riwier i Rzymu po Alpy, przez przypadkowość ale i atrakcyjność życia hotelowego, autor w kapitalnej, wysokiej klasy prozie obnaża prawdziwe tło postępowania i myśli swych bohaterów. Ostrość konfliktów, otwartość i dociekliwość w ukazywaniu podłoża uczuć miłosnych, starcia postaw i przekonań, jak też stylów życia, ukazane w sposób niebanalny, każą zaliczać tę książkę do najciekawszych, jakie ostatnio ukazały się na rynku księgarskim.

Ale niewiele mniej pochwał, choć tyżących książki pisanej w innej konwencji i tyżące innych zupełnie spraw, dołoży się powieść o powieści Maxa Frischa, Szwajcara, pt. „Stiller” (przekład Jacka Frühlunga). Jest to zdumiewająca siłą ekspresji i dobiegliwością w pragnieniu poznania istoty ludzkiej historia szukania i odnajdywania człowieka. Przez innych i przez niego samego. Tego samego rzeźbiarza Stillera, zaginionego i nagle się odnajdującego, w którym wszakże nikt nie rozpoznał nie może dawnego znajomka. I tylko on sam wie, co w tamtym wizerunku jest prawdą, co zakłamaniem. On też szuka samego siebie, pełnego, prawdziwego, nieograniczonego przez mity z zewnątrz. Powieść to wyjątkowo frapująca, głęboka, mądra, narzucająca czytelnikowi samodzielną przemyślenie niejednej z poruszonych tam spraw.

Ukazało się także w „Czytelniku” sporo wznowień. Spośród pozycji bardziej poszukiwanych należy wymienić z literatury obcej nade wszystkim „Dawida Copperfielda” Karola Dickensa. Z literatury rodzimej z uznaniem trzeba powitać wznowienie „Rękopisu dla wnuków” Gustawa Bojanowskiego, Wielkopolanina. „Rękopis”, to opowieść o Chopinie a zwłaszcza o Mickiewiczu z okresu pobytu ich w Wielkopolsce. W szóstym już wydaniu otrzymujemy także głośnych „Astronautów” Stanisława Lema.

Zachodni Niemcy dziennikarze w Zielonej Górze

Największy w NRF, hamburski magazyn ilustrowany „Stern”, zamieścił w jednym ze swoich ostatnich numerów obszerny, bogato ilustrowany reportaż z Zielonej Góry. Specjalni wysłannicy, reporter Manfred Bissinger i fotoreporter Stefan Moses przybyli do Polski z gotową już koncepcją reportażu. Odnaleziono w NRF zdjęcia przedstawiały Rynek zielonogórski z czasów niemieckich, położone wokół niego domy, ich ówczesnych mieszkańców. Dziś ludzie ci, od dawna już urządził i zasiedlił w różnych miastach NRF i NRD, o twarcie oświadczyli przedstawicielom hamburskiego tygodnika, że wizja powrotu do dawnego „Grünbergu” nie istnieje dla nich nawet w postaci iluzji. Z różnych przyczyn powodów. Jedni — jak relacjonuje „Stern” — nie mają złudzeń co do tego, że nigdy taka możliwość nie zaistnieje. Inni — nie odczuwają takowej potrzeby, dobrze im jest tam, gdzie są. Jeszcze inni świadomi są słuszności ceny, jaką Rzesza hitlerowska winna była zapłacić za wywołaną przez siebie i przetrwaną wojnę, a także za to, co w toku tej wojny wyrzadzili Niemcy narodowi polskiemu.

I także ten motyw niezmiennie przewija się w reportażu „Sterna”, gdy jego wysłannicy, zaopatrzeni w stare adresy mieszkań w domach stojących wokół zielonogórskiego Rynku, dzwonią po kolei do drzwi ich obecnych mieszkańców, by dowiedzieć się, kim są, jak żyją, co przeżyli wczoraj i co myślą dziś.

Oto złożyli wizytę państwu Waligórskiemu. Pytają o przeżycia z czasów wojny, skrupulatnie zapisują fakty, daty. Waligórcy zamieszkują tu od 14 lutego 1945 r. Dziwi ich płynna niemiecka, jaką posługuje się pani domu.

— Gdzie nauczyła się pani tak dobrze mówić po niemiecku? Tu, w Zielonej Górze, w szkole wieczorowej?

Obydwój gospodarze kwitują to pytanie uśmiechem. — Ależ nie, byliśmy na robotach przymusowych u Niemców. U bauerów. Moja żona w pobliżu Warszawy, ja w Słupsku.

Po tym następuje relacja o bracie pani Waligórskiej, zamordowanym przez Niemców, o 50 kijach zaaplikowanych przez Gestapo panu Waligórskiemu za zbrodnię posiadania aparatu fotograficznego, o następnej porcji kijów za odmowę podpisania Volkslisty. W tekst reportażu wlamane zostaje kolejne zdjęcie: reprodukcja „Zwangsarbeiterpassu” ze zdjęciem Waligórskiego i z przypiętym płóciennym rąbkim z literą „P”.

„Wśród 23 rodzin — podsumowuje autor tę część reportażu — spotkaliśmy tylko jedną, jedną, która w okresie lat 1939—1945 nie miała do czynienia z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Rachunek za tę politykę zapłacili przesiadkowiec”.

Autor reportażu stara się być obiektywny, nie zamyka oczu na całkowitą integrację Zielonej Góry z resztą Polski, na zróżnicowanie się zielonogórskiej społeczności miejskiej przybyłej tu ongiś ze wszystkich stron kraju. „Co drugi spośród obecnych mieszkańców Zielonej Góry urodził się już w tym mieście!” Zdanie to brzmi jak celowe przypomnienie pod adresem organizatorów — zbiegającego się z opublikowaniem reportażu — rewizjonistycznego zjazdu „Ziomkostwa Ślązaków” w Mon-

chium, podczas którego minister spraw zagranicznych NRF, Willy Brandt, w wystosowanej depeszy powitalnej uroczystie zapewnił, iż rząd NRF w swej polityce wschodniej „nie przedsięwzięł niczego wbrew przesiedleńcom ani bez przesiedleńców”.

Być może, że tego rodzaju wypowiedzi ministrów bońskich były przyczyną, że wysłannicy hamburskiego tygodnika nie wszędzie w czasie ich siedmiodniowych wędrówek po Zielonej Górze spotykali się z dowodami sympatii, jaką zwykli Polacy darzyć zagranicznych gości. Również tego nie ukrywa Bissinger w swoim reportażu.

„Człowiek, z którym poznaliśmy się już poprzedniego dnia, otwiera nam drzwi dopiero po dłuższym dzwonienu. — Z naszej rozmowy nie nie wyjdzie — powiada. — Moja żona nie chce z panami rozmawiać”. Dlaczego? Nie pozwala się również fotografować. W każdym razie nie dla zachodniemieckiego czasopisma”.

Pytanie „dlaczego?” dreczy autora tylko przez chwilę. Od lokatorów sąsiedniego mieszkania, na tej samej klatce schodowej otrzymuje odpowiedź: „A może dlatego nie chciała ta pani z panem rozmawiać, że jej ojciec został zamordowany w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen”.

W tym samym domu, piętro niżej, obydwa dziennikarze odwiedzają Klub Młodych Handlowców, ćwiczy właśnie młodzieżowy zespół jazzowy. Wywołuje się przyjazna dyskusja.

„Macie u siebie dobre wzmacniacze radiowe do gitar — mówi z uznaniem perkusista, Zdzisław Mieszewicz. — Ale nie ma u was chyba prawdziwej przyjaźni”. — I widząc moje zdziwienie spojrzenie dodaje: „Tam, gdzie o stosunkach między ludźmi decyduje pieniądź, tam nie ma miejsca na przyjaźń”. Do rozmowy włącza się gitarzysta, Zygmunt Babiarski, urodzony w 1945 r. w Zielonej Górze: „Niestety, nie mamy żadnych kontaktów z Niemcami z Republiki Federalnej. Ale może to nawet i dobrze, bo w przeciwnym razie stale klóciłbyś się”. Dlaczegoż to? — pytam. — Wczoraj — odpowiada — widziałem w telewizji, jak policja na wiecu tej neofaszy stowskiej NPD, atakowała tłum. Ale nie po to, aby rozpedzić wiec, lecz żeby przepędzić ludzi, którzy demonstrowali przeciwko wiecowi”.

Kolejny rozmówca w tym klubie, którego autor reportażu zapytuje o jego stosunek do NRF, wypowiada się na temat polityki zagranicznej rządu bońskiego: „Cały świat krytykuje Amerykanów za ich morderczą wojnę w Wietnamie. Tylko wasz rząd zajmuje w tej sprawie całkowicie objętą postawę”.

„O godzinie 11 wieczór rozstajemy się z członkami młodzieżowego zespołu muzycz-

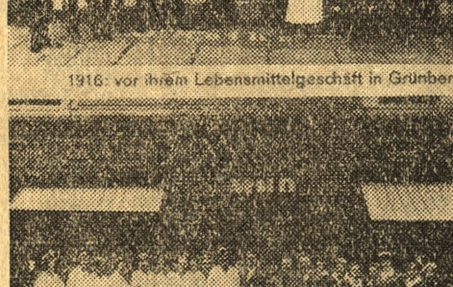
wego. Rynek jest pusty. Tylko w niektórych mieszkaniach pali się jeszcze światło. Sceneria, od czasu, gdy Niemcy opuścili miasto, nie uległa zmianie. A jednak: Grünberg już nie istnieje. Stoimy na Rynku Zielonej Góry”.

Następnego ranka, po siedmiodniowym tu pobycie, goście opuszczają miasto. Na pożegnanie władze miejskie zaprosiły ich na krótką przejażdżkę samolotem sporto-

Gdzie przedtem mieszkała rodzina radcy sanitarnego Georga Köhlera, dziś rozbrzmiewają dźwięki klubowego zespołu muzycznego.

1916 r.: przed ich sklepem spożywczym w Zielonej Górze. 1967 r.: trzy razy więcej sprzedawców niż przed 51 lat.

Piotr Demidowicz żyje od 1945 roku w b. mieszkaniu Buchala. Troje dzieci tu się właśnie urodziło. Zielona Góra jest ich ojczyzną.



Kalejdoskop turystyczny

DZIENNY HOTEL

Dom Turysty PTTK w Chodzieży cieszy się nie słabnącym powodzeniem. Praktyka wykazała, że liczba miejsc noclegowych jest stale za mała, a poza tym przydałby się hotel dzienny umożliwiający turystom wygodny odpoczynek pod czas przerwy w podróży. Wbrew głosom sceptyków, chodziejski PTTK-owcy postanowili rozbudować Dom Turysty o dodatkowe skrzydło, przeznaczając je głównie na hotel dzienny. Budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku.

„PEPEK POLSKI”

Turyści lubią atrakcje, nawet taką jak odwiedzanie miejscowości uznanej za geometryczny środek naszego kraju. Tym „pepeklem Polski” jest wieś Piątek leżąca na starym trakcie z Łęczycy do Łowicza, 25 km od Zgierza. Duże zainteresowanie Piątkiem spowodowało, że gospodarze postanowili poważnie rozbudować obiekt: służące wzrastającej turystyce.

BIURO I BABY HOTEL

Obok znanych już w skali międzynarodowej pojęć hotelarskich jak: motele, hotele (dla turystów — wodniaków), rotele (hotele — autobusy), flytele (dla turystów samolotowych) powstaje coraz nowsze formy budownictwa hotelowego. Ostatnio coraz częściej słyszy się o biurohotelach. Dwa takie prototypy istnieją już w Madrycie i Brukseli. Oferują one pomieszczenia (bez noclegów) na dowolne okresy, stawiając użytkownikom do dyspozycji telefonistkę, stenotypistkę, postać, poczekalnię, pokoje przyjeżdż, skrzynki pocztowe, maszyny do pisania i liczenia itp.

Powstały również pierwsze baby-hotele dla niemowląt i małych dzieci. Rodzice wyjeżdżając na urlop mogą tam pozostawić dzieci pod fachową opieką.

KTO NA OBRZE

Stare przysłowie mówi, że: „Kto przy Obrze, temu dobrze.” Charakterystyczne zamożność chłopów

mieszkających wzdłuż Obrzy i kanałów obrzańskich, na terenie Wielkopolski. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej poleca w tym miesiącu bardzo ciekawą szlak wodny, łatwy i dostępny dla początkujących a biegnący właśnie kanałami obrzańskimi i Obrą. W programie imprez turystycznych na lipiec znajduje się szczegółowy opis tej trasy uwzględniający najciekawsze obiekty oraz miejsca biwakowe. Jesteś nie przekonani, że kto na Obrze temu też dobrze.

LECH NA NIEDZIELU

Dużą atrakcją dla wczasowiczów spędzających urlop w Skorzynie w powiecie gnieźnieńskim jest kursujący codziennie statek spacerowy „Lech”, który wodowany był na jeziorze Niedziedzieli.

PRZYDAŁOBY SIĘ WIĘCEJ

Stale ale zbyt wolno, w stosunku do potrzeb, wzrasta liczba stacji turystycznych w naszym województwie. Aktualnie jest ich ośmiem w miejscowościach: Marylin pow. Czarnków, Włoszakowice (pow. Leszno), Szamocin (pow. Chodzież), Łęczyszka (pow. Międzybóże), Zdunach (pow. Krotoszyn), Piłce (pow. Gniezno) Tucznie w Puszczy Zieloniec i Sławonie (pow. Ostrów). (d)

Z kraju

PÓŁ TONY DZIENNE

Obficie obrodziły w tym roku grzyby-kurki. W okolicy Łomży zbiera się je całymi koszami. Ponad 500 kg dziennie trafia do punktów skupienia „Las” prowadzących od lat eksport tych smacznych i popularnych grzybów.

POWROT SARENKI

Dwa lata temu rolnik B. Mularczyk z Dobreszowa koło Kielc znalazł sarenkę ze złamaną nogą. Opatrzył ranę, wykarmił, a po wyzdrowieniu wypuścił na wolność. Jakież było zdumienie p. Mularczyka, gdy w tym roku własn-

sarenka wróciła do Dobreszowa, aby po kilku dniach powieć dwoje małych sarniutek.

NA POTRZEBY „FIATA”

W czwartym kwartale br. ruszy w Krośnie nad Wisłokiem nowy zakład przemysłowy nastawiony wyłącznie na wyrób teleskopów do podwozi samochodów „Fiat”. Bezdrożem do jedynego w Polsce zakładu trudniącego się produkcją teleskopów różnego typu.

NYLONOWY MAGAZYN

Zaledwie 45 minut trwała budowa magazynu warzyw i owoców. Jaki powstał w Lipsku nad Wisłą. Jest to magazyn z nylonowej powłoki wyprodukowanej przez jedną z fabryk w Częstochowie. Koszt tej unikalnej „budowl” wyniósł około 300 tys. zł.

W następnym tygodniu (10—16 bm.) najciekawsze pozycje programu to: „Zbrodnia i kara” F. Dostojewskiego w ramach IV Telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych, a spośród imprez spotowych: finał letniego pucharu Europy w lekkiej atletyce i międzynarodowy czwórmecz w skokach do wody: Włochy — Jugosławia — Francja — Polska.

PNIEDZIELA: 17.40 — „Kino Krokus” film, 18.15 — „Eureka” 20.05 — „Brzegi Kaspijskie do Morza” — „Od Kaukazu do Tien-Szanu” (rep. filmowy), 20.25 — IV Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Zbrodnia i kara” F. Dostojewskiego wg scenariusza i w reżyserii A. Hanuszkiewicza. Wśród wykonawców: Z. Kucówna, A. Hanuszkiewicz, S. Butym.

WTÓREK: 10.00 — „Kraksa” film radz. 17.30 — „Teleferie” — w programie: Telewizyjna Kronika Podworkowa, „Sąd boży” film z serii „Przygody Robin Hooda”, 18.45 — „Śpiewa D. Rinn i B. Czyżewski, 20.05 — TV Przegląd Kulturalny, 20.20 — „Próby”, 20.45 — „Kraksa” film.

ŚRODA: 10 — „Druga młodość cieci” film węg., 17.15 — PKF, 17.30 — „Przetarg na Krynicę”, 18 — „Sylwetki X Muzy” — Tadeusz Katinowski, 18.30 — Wszelchnia TV: „Port na Wiśle” z cyklu „Spacówki Warszawskie”, 19.05 — „W złonowym obiektywie”, 20.05 — „Spotkanie z mordercą” film z serii „Podziemny front”, 20.30 — „Gdzieś w powiecie?” progr. stu-

dencki, 20.55 — koncert na fortepian, trąbkę i orkiestrę smyczkową. Muzyka: D. Szostakowicz. Wykonawcy — soliści baletu Teatru Wielkiego: O. Kowalówna, B. Oikusznik, F. Malinowski, S. Szymański oraz artyści baletu Teatru Wielkiego, 21.25 — „Światowid”, 21.55 — „Alcatraz express” film USA.

CZWARTEK: 17.30 — „Tramp”, 17.50 — „Baśń o czarodziejskim obrazie, złotym trzosi i zaczaro-

wanej torbie” film radz., 18.35 — „Azymut”, 19.05 — program młodzieżowy, 20.05 — reportaż „Próba”, 20.20 — „Czarna tecka” film franc., 22.10 — magazyn medyczny.

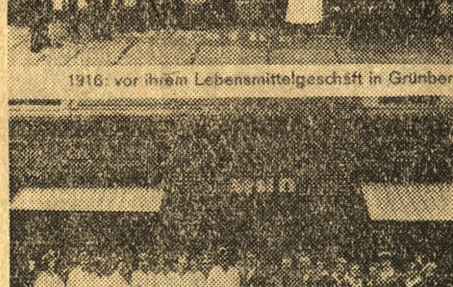
PIĄTEK: 10 — „Dwadzieścia godzin” film węg., 17.30 — „Teleferie” w programie: „Latający Holender” film z serii „Przygody Robin Hooda”, PPW (Pierwsza Pomoc Wakacyjna), 18.45 — Wszelchnia TV: „Świat głodujący?”, 20.05 — „Lato, lato...”, 20.20 — „Dwadzieścia godzin” film.

wym. Z lotu ptaka podziwiałą panoramą Zielonej Góry, nowo zbudowane zakłady przemysłowe, nowe dzielnice mieszkalne, wzniesioną czynnem społecznym mieszkańców Wyższą Szkołę Inżynierską. W porterskim notesie pojawiają się liczby.

„Zielona Góra jest obecnie trzy razy większa niż przed wojną. Na miejscu dawnych 26 000 mieszkańców jest ich obecnie 64 000. Do roku 1970 dojdzie 10 000 dalszych”.

Zachodniemiecki reporter ani nie wyraża zadowolenia z powodu takiego rozwoju wydarzeń, ani też żalu. Po prostu konstatuje fakty z życia jednego z miast polskich.

LEON SZULCZYŃSKI



SOBOTA: 10 — „Kleopatra” film USA, 17 — międzynarodowy czwórmech w skokach do wody: Włochy — Jugosławia — Francja — Polska (z Poznania), 18.25 — „Śladem tysięcy stażystów” z cyklu „7 milionów młodych”, 18.40 — „W Himalajach” z serii: „Za siedmioma górami”, 19.30 — Monitor, 20.05 — „Kreda na parkanie” progr. rozrywkowy Światopielka Karpieńskiego, 21.10 — sport, 21.20 — „Kleopatra” film.

NIEDZIELA: 9 — „Paul Gauguin” rep. z Muzeum Narodowego w Moskwie, 10.45 — „Przypominamy, radzimy” — „Ochrona sadów w lipcu”, 11 — międzynarodowy czwórmech w skokach do wody: Włochy — Jugosławia — Francja — Polska, 12.15 — „Contentin” — „Zakątek Francji”, 12.30 — PKF, 12.40 — „Teleferie” w progr. „Harcerski trójmech”, 13.40 — „Przemiany”, 14.10 — „Dziewczynka i echo” film radz., 15.15 — sprawozdanie z finału Pucharu Europy Kobiet w lekkiej atletyce z Wuppertalu (NRF), 17.35 — rep. filmowy „Leżajsk” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 17.50 — teleturniej „Wielka gra”, 18.50 — Słownik wyrazów obcych, 20.05 — „Ze świata westernu” film USA, 21.05 — program rozrywkowy w reżyserii R. Rzeszowskiego. Wykonawcy: B. Kocuchowa, K. Konarska, K. Stanek, K. Sobczyk, J. Stepkowski, „Czerwono-Czarni”, 22.05 — sport.

Parulski, Różycki i Lisewski mają szansę we ścieżce do finału

W dalszym ciągu indywidualnego turnieju fletu mężczyzn na szermierzach mistrzostw świata reprezentant Polski Parulski pokonał Dimondy (Francja) 5:0, 5:3. Niestety w decydującym o awansie do finału pojedynku Parulski przegrał z Putiatinem (ZSRR) 2:5, 2:5. Obok Putiatina do finału awansował dwaj fletciści ZSRR Swiasznikow i Romanow oraz Węgier Jenő Kamuti.

Dwaj pozostali finaliści wyłonieni zostają drogą repasaży. Z Polaków w pierwszym repasażu Różycki pokonał Japończyka Tabuchi 5:4, 5:2 a Lisewski wyeliminował Anglika Brecki 5:4, 5:1. W drugim repasażu Lisewski zremisował z Rumunem Tiu wygrywając 5:1, 4:5, 5:2 a Różycki odniósł duży sukces eli minując Szarowa (ZSRR) 5:4, 5:4.

Do 2-ch pozostałych miejsc finałowych kandyduje jeszcze 12 zawodników w tym trzech Polacy Parulski, Różycki i Lisewski. (o-za)

Spartakiadowy turniej piłki ręcznej

W dalszym ciągu rozgrywek na Wybrzeżu 7-osobowej piłki ręcznej w grupie męskiej Gwardia Opolo wygrała z Wiarusem Szczecin 18:12, GKS Wybrzeże pokonało Anilang Łódź 19:13, Pogoń Zabrze — Grunwald Poznań 16:11. Zespoły Poznań i Łódź nie zdobyły dotychczas żadnego punktu. Spółnia Gdańsk odniosła zwycięstwo nad mistrzem Polski Śląskiem Wrocław 18:17. Piłkarki Sosnicy z Gliwic zwyciężyły AZS W-wa 16:10. Start Gdańsk pokonał Ruch Chorzów 5:3, a Cracovia — Włókniarz 8:3.

Wyeliminowane w spotekach grupie „D”, męskie siódemki Anilany Łódź i Grunwaldu Poznań, uzyskały remis 19:19 (10:8). — Dla Łódzian, Krygier strzelił 5 bramek, a dla Grunwaldu — Kulczka — 7. Wynik ten zalicza się do tabeli grupy, której uczestnicy walczyli o miejsca od 5 do 8.

Komar działał w obronie własnej?

Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZLA rozpatrywał sprawę Władysława Komara, który — po zawodach memoriałowych w Poznaniu — był uczestnikiem incydentu w lokalu „Merkury”. Po zapoznaniu się z dostępnymi obecnie informacjami poznańskich organów śledczych, które przemawiają za tym, że Komar działał w obronie własnej, zarząd postanowił nie zawieszać go do czasu całkowitego zakończenia śledztwa. (PAP)

Uroczyste otwarcie stadionu Poznania

Na Winogradach buduje się od kilku lat kompleks obiektów sportowych Poznania. Na ukończeniu jest budowa obiektu głównego wraz z trybunami, drogami itp. Ponadto w dalszym ciągu trwa praca przy budowie krytej pływalni z basenem o długości 25 m, salą gimnastyczno-widowiskową w rozmiarach 33x16m, oraz betonowych kortów tenisowych, które w okresie zimy stanowią będąc lodowisko.

Uroczyste otwarcie stadionu i oddanie oficjalne do użytku członkom Poznania, spółdzielcom, mieszkańcom oraz młodzieży tej dzielnicy, nastąpi w dniu 20 bm. o godz. 12.

Podczas wizytacji tego obiektu przez przedstawicieli GKKPIT z przewodniczącym Włodzimierzem Reckiem na czele, bardzo pochwlebnie wyrażano się o prowadzonych pracach. Stadion, dzięki wielkiemu wkładowi pracy społecznej, budowany jest wyjątkowo

tanio. Jego koszty, jak informują kierownicy budowy, wyniosą ogółem nieco ponad 18 milionów złotych. (P)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA, 8 LIPCA

Godz. 9.00 Kajakowe mistrzostwa CRZZ na Jeziorze Maltańskim. Dalszy ciąg o godz. 15.

Godz. 16.00 Zawody łucznicze pod nazwą „Szukamy talentów na mistrzostwa w Monachium” na torach Surmy przy al. Reymonta.

— Zagłębie (Sosnowiec) — Górnik (Siemianowice). Finał o wejście do I. ligi w hokeju na trawie. Boisko KS Warta przy ul. Olimpijskiej.

Godz. 17.00 Kontrolne zawody lekkoatletyczne Warty na stadionie im. 22 Lipca.

Godz. 17.30 Senafor (Wrocław) — Budowlani (Łódź). Finałowe spotkanie o wejście do ekstraklasy w hokeju na trawie. Boisko Warty przy ul. Olimpijskiej.

Godz. 18.00 Lech II — Warta II. Mecz piłkarski o mistrzostwo ligi okręgowej. Boisko Lecha na Dębce.

Rekordy świata polskich szymbowników

Wykorzystując doskonałe warunki atmosferyczne, polscy szymbownicy przypuścili w czwartek frontalny atak na rekordy świata w lotach docelowo-powrotnych. — Dwie próby zakończyły się powodzeniem.

Aktualny mistrz świata w klasie otwartej, Jan Wróblewski (Aeroklub Bydgoszcz), startując w kategorii szymbowców dwumiejscowych, uzyskał w locie docelowo-powrotnym na trasie Bydgoszcz — Radom — Bydgoszcz, rekordowy wynik — 563 km. Dotychczasowy rekord świata w tej konkurencji należał do Polaków: Ratusińskiego i Maciejewskiego, i wynosił — 543,5 km.

Drugi rekord świata padł w Lesznie. Autorką jego jest Adela Dankowska, która na szymbowcu jednomiejscowym, „Foka-4” uzyskała w przelecie docelowo-powrotnym, lecąc na trasie Pawłowice koło Leszna — Masłów — Pawłowice, rekordową odległość 585 km. Jest to rekord świata w konkurencji kobiet w klasie szymbowców jednomiejscowych. Dotychczasowy rekord należał do Polki, Majewskiej i wynosił 457 km. (za)

WIECZORKÓWNA ZWYCIEŻA W WIMBLEDONIE

Na kortach wimbledońskich odbywa się turniej juniorski i juniorów. We czwartek nasza tenisistka Wieczorkowa pokonała w ćwierćfinale Greczynkę — Rotas 6:4, 6:1.

POZNANSKI ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH ORGANIZUJE KURSY KSIĘGOWOŚCI

Stacjonarne kursy kwalifikacyjne podstaw księgowości, księgowości przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i budowlano-montażowych

- ♦ ZAOCZNY KURS podstaw księgowości
- ♦ KURS OPERATORÓW I PROGRAMISTÓW maszyn księgowych
- ♦ INNE KURSY zlecane w zakresie księgowości, kosztów, finansów i analizy

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Biuro Oddziału w Poznaniu, ul. Kościelna 19 — codziennie oprócz sobót w godz. od 9 do 14 oraz w środy od 16 do 18 K5355

Pracownicy poszukiwani

WYKWALIFIKOWANA KSIĘGOWA na budżet — zatrudni od 1 września

Technikum Rolnicze w Trzciance k. Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl, tel. Michorzewo 2. W5584

Fabryka Papy w Czerwonaku zatrudni

— TECHNIKA CHEMII lub TECHNIKA MECHANIKI na stanowisko kierownika produkcji.

Wymagana praktyka na stanowisku technicznym. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy przemysłu izolacji budowlanej.

Dla zamieszkujących mieszkanie funkcyjne M-4 w nowym budownictwie. W5432

Cukrownia Gostawice, pow. Konin — zatrudni na OKRES KAMPANII CUKROWNICZEJ 1967/68 r.

— WAGOWYCH, POMOCNIKÓW WAGOWYCH I PROCENTMISTRZÓW — wymagane średnie wykształcenie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.

Wnioski wraz z życiorysami i zaświadczeniami z ostatniego miejsca pracy, przysłać do Działu Zatrudnienia Cukrowni Gostawice w terminie 20 sierpnia 1967 r. K5147

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami NAFTOWYMI „CPN” w Poznaniu zatrudni zaraz

— KIEROWCÓW z I, II, III kat. prawa jazdy (autocysterny).

Zgłoszenia: Dział Kadr i Szkolenia, pok. nr 3, Poznań, ul. 27 Grudnia 15. K5284

Praca

Uczeń potrzebny — pracownia tapicerska, Wrocław 15. 2174g

Pomoc domowa, także z oiwociną przyjmie. Obronę 6, przy Słonecznej. 2242g

Mężczyznę — kobietę do gospodarstwa rolnego — przyjmie. Wesołowski, Stary Rynek 92. 2420g

Pracownicę fizyczną do warsztatu przyjmie. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2497g

Przyjmę rzemieślnika emeryta, względnie rencistę do wszelkich prac w warsztacie. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2496g

Nauka

Profesorowie przygotowują uczniów szkół podstawowych i średnich do egzaminów poprawkowych. Rawicki 108. 49297g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 1356g

Sprzedaż

Sprzedam, wydzierżawie duży camping — Jezioro Kierskie. Telefon 555-44.

OGŁOSZENIA DROBNE

MZ sprzedam. Rolna 44a m. 5. 1722g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 49306g

Sprzedam łódź z motorem wygraną w Konkursie Targowym NRD. Poznań, Małeckiego 17 m. 18. godz. 15-21. 1781g

Wózki dziecięce, wielkie wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 62g

„Moskiewicz 407” sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2495g

Wózki dziecięce, głębokie spacerowe, „Leżaczki” — poleca Wytwórnia. Główna 135. 292g

Okazja! Tanio sprzedam piec kaflowy, kuchenny, przenośny, bufet, łóżko, stół, maszynkę gazową, Zalanowski, Wenecjańska 10, godz. 15-18. 1599g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 (dawniej 79). 1353g

Sprzedam wózek głęboki. Nowowiejskiego 23 m. 9. 1637g

Sprzedam szafę kuchenną. Jeżycka 21, od godz. 16-19. 1654g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO

posiadają

do natychmiastowej odsprzedaży

jednostkom państwowym i spółdzielczym następujące MASZYNY I URZĄDZENIA

1. PRASA HYDRAULICZNA do tłoczenia owoców o nacisku 300 atm., warstwowo dolnotłocząca.
2. TRANSFORMATOR OLEJOWY typ TUP 160/10, 160 KVA prod. jugosłowiańskiej.
3. WYDRAZARKA DO OWOCÓW o wydajności 600-900 kg/godz. z pełnym wyposażeniem.
4. WIROWKA SEPARATOR De Laval, typ L 2934 S, 1.500 obr./min.
5. DMUCHAWA ROTACYJNA typ Kb 175, ciśnienie 1,3 atm, wydajność 1272 m³/godz.
6. WENTYLATOR PROMIENIOWY o wydajności 100 m³/godz.
7. POMPA WIROWA typ 40 N 160, wydajność 30 m³/godz., wysokość podnoszenia 24,4 m słupa wody, 3000 obr./min.

Szczegółowe informacje odośnie powyższych maszyn i urządzeń uzyskać można w Poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu, ul. Komandoria 5, Dział Gł. Mechanika, tel. 710-01 K4786

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRÓDUCYJNEJ SKRZYŃKI

poczta Otusz, pow. Poznań

PODAJE DO WIADOMOŚCI,

że przyjmuje zamówienia na następujące

wyroby prefabrykowane:

1. OGRODZENIA PREFABRYKOWANE
2. PUSTAKI ZWIROBETONOWE „ALFA”
3. KRAWEŹNIKI DROGOWE
4. PŁYTY CHODNIKOWE
5. KOSTKI TRYLIKNE
6. BLOKI M 2 i M 4

49576g



„KOZIOŁKI”

to najszybsza

GRA LICZBOWA.

K5507

Dom nowy, dwa obrazy pokoje, kuchnia, łazienka, 1000 m² ogród, przedmieście Poznań, przy autobusie podmiejskim, 250.000 zł; parcela 1600 m², bliźniacza zabudowa, opłotowana, Grunwald, 100.000; gospodarstwo przywątne, 2,80 ha, zabudowaniami, zelektryfikowane, blisko Poznań, przy autobusie 140.000, wpłaty 90.000 — spiesznie sprzedaj! Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 2402g

Atrakcyjną połowę willi przemysłowo handlowej, centrum miasta Poznań, z przynależnościami sprzedam. Warunek: małe zastępcze mieszkanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2425g

Sprzedam domek jednorodzinny z zabudowaniami gospodarczymi. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1758g

Okazymy spiesznie sprzedać willę superkomfortową, 5-pokojową, nadającą się na 2 rodziny, z ogrodem, hodowlą nutek w Puszczykowie, przy wpłacie 500.000 zł; ogrodnicy dwumorgowy ogród warzywny z gosem, zabudowaniami z podarzem, 375.000; podobny dom 4-pokojowy, 4-członny ogródem — 280.000; nowy dom willo 3-pokojowy, 240.000; parcie 2.500 m², pokój murowany, 110.000 zł. Adamski, Poznań, Matejki 33a. 2429g

Zguby

Zaginiony rudy pekińczyk (stary). Zwrot wynagrodzenia. Tel. 528-63. Al. Marcinkowskiego 19, podwórko, prawo, I ptr. 2483g

Nieruchomości

Kupię 2 do 5 ha dobrej ziemi z budynkami lub bez w bezpośredniej bliskości miasta Kępna. Oferty z podaniem cehy — kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1533g

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha, ziemia pszenno-buraczana, budynki dobre, zelektryfikowane, 2 km od Kościana, Nacław 30, pow. Kościan. 9461p

Dnia 7 lipca 1967 r. zmarła po długich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa i babcia

Maria Kowalewska

z SIŁSKICH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16 z domu żałoby.

W smutku pogrążona

RODZINA

Mosina, ul. Wawrzyniaka 7. 2521g

W dniu 7 lipca 1967 r. zakończył swój pracowity i przykłądny żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatus i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Ignacy Waclawski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górcynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, ZIECZ z WNUCZKAMI i RODZINA

Poznań, Dniestrzańska 10

Nowy Jork (USA). 2464g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 160 (7277) 8 VII 1967

W dniu 5 lipca 1967 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana siostra i ciocia, sp.

Maria Lewandowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

2469g

Dnia 5 lipca odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana mamusia, siostra, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 87,

Janina Czapska

z domu Grudzińska

Msza żałobna odbędzie się w sobotę, 8 lipca br. o godzinie 8 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej. Pogrzeb o godz. 9.55 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKA, SYNOWIE, SIOSTRA i RODZINA

2445g

Dnia 6 lipca 1967 roku zmarł nagle

Franciszek Chmiel

dyrektor Zespołu Elektrowni Konin - Adamów.

ZONIE i RODZINIE ZMARŁEGO

wyraży głębokiego żalu i współczucia

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY

Zespołu Elektrowni Konin - Adamów

K5580

Dnia 6 lipca 1967 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, w wieku lat 66, sp.

Michał Walczak

em. leśniczy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Środzie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA i RODZINA

2443g

W dniu 5 lipca 1967 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa siostra, babcia i ciocia, przeżywszy lat 75, sp.

Wiktorja Fechner

z domu Wyrembelska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.

W smutku pogrążona

SIOSTRA i RODZINA

2463g

W dniu 5 lipca 1967 r. zmarł w wieku lat 55,

Stefan Ratajczak

długoletni pracownik naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca 1967 roku o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

Zonie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

RADA, ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY

Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej

„Obuwnik Poznański”

2474g



Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 1-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A - 7

Lipiec	Elżbiety
8	Słońce: 3.40—20.15
Sobota	

TEATRY

W POZNANIU

NOWY — wyst. gościnne teatru z Gniezna — godz. 19.30 „Pamiętnik szubrawca”. — Pozostałe — przerwa urlopową;

W WOJEWÓDZTWIE

TRZCIANKA LUB.: — „W czepku urodzona”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Juana Galio”; Ceramik: — nieczynne; CZARNKOW: „Nie przysyłać mi kwiatów”; GNIEZNO Polonia: „Na tropach szpiega”; „Po kruchym lodzie”; Lech: „A to historia”; GOSTYN: „Zemsta OAS”; JAROCIN: „Chata wuja Toma”; KALISZ Oaza: „Wielki wyścig”; Kosmos: „300 Spartan”; Stylowe: „Trzej muskietierowie” (I i II.); KĘPNO: „Ostatni zachód słońca”; KŁODAWA: „Kochajmy syrenki”; KOŁO: „Gentleman z Cocody”; KONIN Energetyk: „Kontrybucja”; Górniki: „Ostatni brzeg”; KOSCIAN: „Długoie tódzie Wikinów”; KROTOSZYN: „Bokser”; „200 mil do domu”; LESZNO: „Cała naprzód”; MIEDZYSZCZOD: „Ludzie z hotelu”; NOWY TOMYSL: „Cztery dni do nieskończoności”; OBORNIKI: „Małżeństwo z rozsądku”; OSTROW: „Grek Zorba”; OSTRZESZÓW: „Zejście do piekła”; PIŁA Iskra: „Niezłomny Wikin”; Ikar: „Wielka uczciwka”; Koral: „Fifi piórko”; PLESZEW: „Gamoń”; RAWICZ: „Moce uderzenie”; SŁUPCA: „Samotny jeździec”; SREM Słonko: „Kochajmy syrenki”; Klubowe: „Krzyżacy”; ŚRODA: „Piekło i niebo”; SZAMOTUŁY: „Sciana czarownic”; TRZCIANKA: „Gamoń”; TUREK: „Rio Conchos”; WĄGROWIEC: — nieczynne; WOLSZTYN: „Człowiek ucieka”; WRZESNIA: „Powrót na ziemię”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Van Gogh i jego ojczyzna — Holandia”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenal (St. Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mianowskiego oraz wystawa grupy „Czerwici” — g. 10—17 (do 3 VII).

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.

PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne — fotogramy Marii Wołyńskiej”.

Pałac Kultury — w hallu (Armii Czerwonej 80/82) — „Satyra orem rewolucji”.

Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego, godz. 10—19.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7.05 Muzyka i Aktualn.; 7.30 Plebiscyt. piosenka lipca; 8.15 Mel. popularne w oprac. rozrywk.; 8.49 „Rozmowy na tematy prawne”; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; aud. wakacyjna; 9.20 Koncert muz. operetk.; 10 „Śladami Kolberga”; 10.20 Muz. operowa; 11 Konc. rozrywk.; 12.10 Kwadrans z zesp. Klarnecistów; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Polska muz. lud.; 13.20 Gra Ork. Mandol. Łódzkiej Rozgl. Polskiego Radia; 14 Zagadka literacka; 14.30 „Co się wam w tej aud. najbardziej podoba”; aud. w oprac. A. Gontarskiej; 15.30 Zielone laboratorium — aud.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17.40 Miedzynar. Zawody Lekkoatlet. o Memoriał Braci Znamieńskich; 18.40 „Kwadrans z dedykacją”; 19 Piosenki z piosenki; 19.10 Publ. miedzynar.; 19.20 Wędrowni muz. po kraju; 20.30 Wieczór liter.-muz.; 20.31 „Program z dywanikiem” nr 79; 21.36 Kolorowe mel.; 21.50 „Słowo, nie wiem”; hum. St. Dygata; 22.30 Chwila poezji; 22.45 Z naszych estrad muz.; 23.15 Gra Poznańska 15-ka Rad. pod dyr. Z. Mahlika; WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Muzyka; 8.35 Ludzie, wśród których żyjemy; 9 Polska muz. lud.; 9.20 Konc. poranny; 9.50 „Rozwód”, opow. B. Czalczyńskiej; 10.05 Wakacje, wakacje! Konc. rozr.; 10.50 „Cichy Don”, odc. 9 pow. Michała Szolcowa; 11.10 Fel. M. Kofty; 11.20 Poranny konc. Chopin; 12.25 Koncert estrad; 12.50 Mówi Techni-

Niedaleko Poznania

Niewykorzystane możliwości rekreacyjne

Oborniki — miasto powiatowe i przedpokój Poznania leży w malowniczej dolinie rzeki Warty i Wełny. Z wszystkich stron otaczają je lasy. Wydawałoby się, że jest miastem — rajem dla letniego wypoczynku. Fakty mówią jednak zupełnie coś przeciwnego. Miasto w okresie lata odczuwa brak kąpieliska. Od lat Warta stała się kanałem ściekowym. Poza tym niebezpieczne wiry i wartki nurt rzeki stanowią poważne przeciwwskazania do kąpeli rzecznej. Wzdłuż całej rzeki przepływającej przez miasto ustawione są tablice z zakazem kąpeli.

Pozostaje jeszcze rzeka Wełna. Tu jednak wylaniają się jeszcze większe przeciwności. Rzeka ta od ujścia rzeki Warty jest rezerwatem przyrody. Z tej racji kąpiel na tym odcinku rzeki jest zabroniona. Czy słusznie wyłączono ten odcinek na rezerwat przyrody? — to rzecz do dyskusji. Sprawa to jednak iichtologów i kompetentnych czynników centralnych. W opinii mieszkańców miasta odcinek ten to dosko-

Kronika POZNANSKA

• W teatrach poznańskich sezon ogórkowy. Ratując sytuację występy gościnne zespołu Teatru im. Al. Fredry z Gniezna, który w tym tygodniu wystawiał na scenie Teatru Nowego komedię Skowronskiego „W czepku urodzona” oraz komedię Ostrowskiego „Pamiętnik szubrawca”.

• Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych rozlewa dziennie 80 tys. butelek napojów gazowanych. Miasto otrzymuje co dziennie 25 tys. syfonów. Zabezpieczono też od 5—7 tys. naboży do autosyfonów. Poznańców nie powinno zatem gnębić pragnienie w gorących dniach kanikuły.

• Poznańscy plastycy otrzymali zaproszenie do udziału w ogólnopolskim przeglądzie współczesnej sztuki awangardowej, który odbędzie się w salonach Biura Wystaw Artystycznych w Sopocie.

• Młode kormorany z rezerwatu „Wielki Kormoran” koło Przechlewa (pow. człuchowski) zostaną przewiezione (po specjalnych łowach) do Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, który powstaje na Malcie.

• Poznański Dworzec Główny, który miał być gotowy na Międzynarodowe Targi Poznańskie, nie został jednak ukończony. Podobno, jak ostatnio ustalono, przebudowa ma być ukończona do września br. — na Dzień Kolejjarza.

• W lipcu i sierpniu Poznań odwiedzi wielu turystów. Kilkadziesiąt grup przybędzie z Francji, Belgii, Danii, ZSRR, Anglii, Bulgarii, USA, Rumunii i CSRS. Gościć będą również grupy polonijne z USA i krajów zachodnich. (emp)

ka; 13.20 Sobotnie popoł. muz.; 13.50 Sprawy niezwykłe i przykre — autor: S. Kubiak; 14 Impresje kanadyjskie; 14.30 „Trzy spotkania”; rozmowa z mgr. J. Rudnickim; 15.03 Piosenki A. Ostrowskiego; 15.30 Dla dzieci: „Krawkowski kompozytor”; 16.05 Publ. miedzynar.; 17.25 Ekspert z ołówkiem w ręku — aud. K. Pierzchlewiec; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Komentarz aktual. J. Kultuniaka; 18.25 Soliści w repert. rozrywk.; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 „Matysiakowie”; 20.30 Konc. Ork. PR w Krakowie; 21.40 Nastrojowe mel. i piosenki; 22 Rad. Mag. Wojsk.; 23 50 minut z ork. tanecznymi;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III na UKF 66,62 MHz; 18 Program wieczoru; 18.05 „Niedziela będzie dla was”; 18.45 7 dni w 900 sekund; 19 Piosenki sprzed lat; 19.25 „Morderstwo przed teatrem” — odc. XII pow. krym. J. Tey; 19.35 Nagraj i zapieśwaj; 19.50 Count Basie w New York; 20.15 „Wagabunda” — aud. w oprac. E. Elbanowskiej; 20.45 Zapomniane, przypomniane; 21.10 Gawędy warszawskie K. Beylin i B. Wierzbickiej; 21.25 Głosy wydarte zapomnieniu; 21.40 Na cymbałach, tubie i dzwonkach; 21.50 Opera tygodnia — G. Rossiniego „Kopciuszek”; 22 Fakty dnia; 22.07

nałe miejsce na kąpieliska rzeczne z uwagi na płytkość rzeki oraz piaszczyste brzegi. Bez większych nakładów można by tu urządzić kąpielisko. Szczególnie nadaje się do rekreacyjnych celów odcinek rzeki od kaskady przy młynie Oborniki w górę rzeki.

W odległości 400 m od kaskady leży Ośrodek Przyrodny. Czy jednak w obecnym stanie można go tak nazwać? Tu należy wrócić do historii. W roku 1940 okupant hitlerowski pracę miejscowych Polaków przystąpił do budowy kąpieliska miejskich. Skarpa przyrzeczona podzielona została na 4 kondygnacje. Usytuowano tam kąpielisko z wydzielonymi basenami dla dorosłych, młodzieży i dzieci z wyposażeniem w skocznię i trampoliny. Na plażę rozplantowano teren przyrzeczny, z wykorzystaniem piasku pochodzącego z pogłębienia rzeki. Na drugim poziomie urządzono 26 kabin oraz sprzęt wodny. Następne kondygnacje stanowiły pasy krzewów zieleni i kwiatów.

Minęło sporo czasu, a po wspaniałym Ośrodku zostały tylko wspomnienia. Jedynie rzędy kabin, gdzieś niedługo rzadko spotykane krzewy i drzewa oraz spijające się schody to reszta dawnej świetności.

Do niedawna gospodarzem obiektu było MPKG w Obornikach. W budżecie Przedsiębiorstwa corocznie znajdowało się 60—70 tys. zł. na utrzymanie Ośrodka Przyrodnego. Mimo wieloletniego gospodarzenia obiektem, jakoś nie widać rezultatów. MPKG wycofało się skwapliwie z odpowiedzialności za obiekt. Gospodarzem został Prezydium Miejskiej Ra-

dy Narodowej, a Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej wykonuje tylko zlecone usługi. Obiekt niszczeje dalej. Brak jest odpowiednich kwot na jego ratunek. Miasto i powiat stoją się bezradnie. Nie ma dotąd skonkretyzowanego planu przyszłościowego. Czy należy na wszystkim postawić krzyżyk czy jeszcze znak zapytania?

Okazuje się bowiem od lat, że woda w rzece jest zanieczyszczona bakteriologicznie z uwagi na położone w górę rzeki Sanatorium PKP w Miłobodach i Sanatorium Przewodniców w Kowanówku oraz inne zakłady przemysłowe położone wzdłuż brzegu rzeki. Czy nie można po tylu latach doprowadzić, aby te ośrodki posiadały już lokalną oczyszczalnię ścieków?

Może sprawą zainteresują się większe zakłady pracy Poznania i wspólnie z gospodarzami miasta Obornik rozważyć możliwość orestaurowania obiektu. Nie tylko o ten jeden obiekt toczy się gra. Tereny wzdłuż rzeki Wełny przy Ośrodku Przyrodnym oraz na dużym odcinku w górę rzeki są malownicze i o zdrowym klimacie z uwagi na pasy leśne i łąkowe na skarbach po obu stronach rzeki. Wszystko o stwarza doskonałe warunki na ośrodki campingowe mogące służyć sobotniemu i niedzielnemu wypoczynkowi, a na wet regularnym turnusom. Władze miejskie udostępniają teren każdemu zainteresowanemu zakładowi, który wyrazi na to chęć. Miasto czeka na propozycje, a gra warta jest świeczki.

LUDWIK KONITZ

Paragraf i życie

Za zatrucie rzeki

W Państwowym Ośrodku Maszynowym przetwarzano wodę amoniakalną z cysterny do zbiorników magazynowych. Nadzór nad tą „operacją” należał do magazyniera POM, Jana B. W czasie przetwarzania nastąpiło przelanie się zbiorników, w rezultacie czego znaczna ilość wody amoniakalnej przedostała się do płynącej w pobliżu rzeki. Szkodliwe zanieczyszczenie wody spowodowało masowe wytrucie ryb w rzece i stawach o łącznej wartości około 550 tys. zł.

Jan B. stanął przed Sądem, który wymierzył mu karę 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat.

W skardze rewizyjnej wniesionej do Sądu Najwyższego Jan B. bronił się argumentem, że POM, w którym pracował, nie miał obowiązku posiadania pozwolenia wodnoprawnego. Wyrokiem przeciwko przepisom prawa wodnego (na podstawie których Jan B. został skazany) może być tylko przekroczenie warunków określonych w wydanym instytutacji lub osobie pozwoleniu wodnoprawnym. Jeżeli więc POM pozwolenia takiego w ogóle nie miał, i mieć nie musiał...

Rozpatrując skargę rewizyjną Jana B. Sąd Najwyższy przypomniał, że prawo wodne przewiduje 3 rodzaje korzystania z wód. Może więc być korzystanie powszechne (dozwolone każdemu), korzysta-

nie zwykle (dozwolone właścicielowi gruntu) i korzystanie szczególne. To ostatnie wymaga w zasadzie pozwolenia wodnoprawnego, określającego ilość, stan i skład ścieków, jakie wolno wprowadzać do wód lub do ziemi. Ale rozpowszechnianie poślugiwania się substancjami mogącymi szkodliwie zanieczyszczać rzeki — stwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego — stwarza groźbę, że instytucje nie zajmujące się odprowadzaniem ścieków i nie zobowiązane do posiadania pozwolenia wodnoprawnego, mogą w toku swojej działalności umyślnie lub nieumyślnie spowodować zatrucie rzeki. Taki właśnie wypadek nastąpił w wyniku niedopełnienia obowiązku nadzoru przez Jana B.

Wyrokiem przeciwko przepisom prawa wodnego może więc — mówi dalej orzeczenie Sądu Najwyższego — dopuścić się każdy, kto przez szkodliwe zanieczyszczenie wód wywołuje w nich zmiany fizyczne lub biologiczne, w wyniku których wody te nie nadają się do normalnego korzystania z nich dla celów komunalnych, rolniczych, rybackich itp.

Trucicielem wody może stać się każdy. Stał się nim również Jan B. I dlatego Sąd Najwyższy oddalił jego rewizję i utrzymał w mocy skazujący go wyrok.

JAN WOLSKI

Gwiazda siedmiu wieczorów — Y. Montand; 22.15 Ludzie teatru — aud. A. Widymskiej; 22.30 Con amore; 22.55 Parnasiści francuscy — S. Mallarmé; 23 „Muzyka nocą” — konc. rozr.; 23.45 Program na niedzielę; 23.50 Na dobranoc śpiewa N. Mouskouri i M. Legrand; 24 Hymn i koniec audycji.

NIEDZIELA — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz do g. 18; 7.15 Muz. poranna; 7.25 „Bądź piękna”; 7.30 Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.30 Przekrój muz. tyg. w oprac. B. Losakiewicza; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Rad. Mag. Wojsk.; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „To i owo przez telefon”; 10.20 Mel. z filmu „Szarada”; 10.40 Konc. żywczeń”; 11.40 „Czy znasz mapę świata” aud. w oprac. A. Radajewicz; 12.10 Trzy błękitne mel.; 12.20 Jarmark cudów; 13.35 Przegląd prasy lit.; 13.45 „Rozgl. harcerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15.30 Konc. rozr. w wyk. Ork. PR w Krakowie; 16.05 „Pieśni o Gdanie” — słuch. R. Ostrowskiej i J. Fenikowskiego; 17.40 Miedzynar. Zawody Lekkoatletyczne o Memoriał Braci Znamieńskich; 18.45 „Przygody Dyla Sowidzka” fragm. pow. K. de Costera; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Konc. Ork. PR pod dyr. S. Rachonia; 20.31 Polska piosenka; 20.15 „Matysiakowie”; 21.25 Radiokabaret „Trzy po trzy” 189; 22.25 Chwila

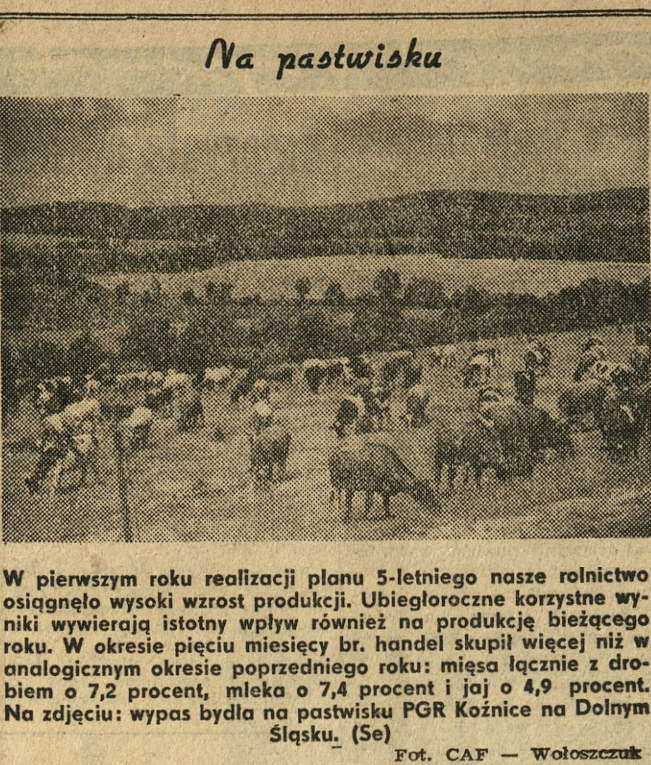
prozy; 22.30 Piosenki wakacyjne; 22.45 Chwila poezji; 22.50 Nastrojowe mel.; 23.15 Nowości Programu III.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.45 Mel. rozr. gra Ork. Manuela; 8 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 8.35 „Radioproblemy”; 10 Pozn. konc. żywczeń; 11 Pozn. Teatr Adaptacji „Pan Balcer w Brazylii”; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12.35 Konc. muz. oper.; 13.35 Przeboje ekranu; 14 Dla dzieci „Niebieski ptak”; 16.29 Wyniki losowania 530 PGL „Koziołki”; 16.30 Konc. chopin. w wyk. L. Grychotłówny; 17.05 Fel. na tematy miedzynar.; 17.15 Konc. Zesp. Pieśni i Tańca „Warszawa”; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 Rewia piosenek; 19.30 Studio Współczesne „Syn”; 20.15 Mel. kompozyt. polskich; 20.31 Wyniki losowania „Koziołków”; 20.32 Zesp. wokalne w muz. rozr. 21.22 Konc. dla tych, co lubią tańczyć; 22 Ogólnop. wiad. sport.; 22.20 Pozn. wiad. sport.; 22.30 Niedzielne Wieczory Muzyczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III na UKF 66,62 MHz; 18 Program wieczoru; 18.05 Niedzielne rytmy; 18.45 Koń by



W pierwszym roku realizacji planu 5-letniego nasze rolnictwo osiągnęło wysoki wzrost produkcji. Ubiegłoroczne korzystne wyniki wywierają istotny wpływ również na produkcję bieżącego roku. W okresie pięciu miesięcy br. handel skupił więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku: mięsa łącznie z drobiem o 7,2 procent, mleka o 7,4 procent i jaj o 4,9 procent. Na zdjęciu: wypas bydła na pastwisku PGR Koznice na Dolnym Śląsku. (Se)

Fot. CAF — Wołoszczak

Stały wzrost rzemieślniczej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu

W tych dniach rzemieślnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu obchodzi dwudziestolecie, a Centralny Związek Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu — dziesięciolecie istnienia. Dla uczczenia tych rocznic w sali Państwowej Operetki Poznańskiej odbyła się w minioną środę uroczysta akademicka.

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu od momentu swego powstania przechodziła różne etapy rozwojowe, od rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych poczynając. Nielatwe były początki, a i w późniejszych latach nie brak było poważniejszych kłopotów. „Zielone światło” zapaliło się w r. 1957, kiedy to spółdzielczość pomocnicza została przekształcona w rzemieślniczą spółdziel-

czość zaopatrzenia i zbytu. W latach 1957—61 wypracowano strukturę organizacyjną, określono kierunki i formy działania oraz uregulowano pod względem prawnym podstawowe dziedziny działania tej spółdzielczości. Ukoronowaniem owych prac było wydzielenie w r. 1961, na III Zjeździe Delegatów — rzemieślniczej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, jako samodzielnej pionu spółdzielczego.

Wymownym świadectwem przemian ostatnich dziesięciolecia są również zestawienia liczbowe. Od 1957 liczba spółdzielni wzrosła o około 35 proc. osiągając w r. 1966 stan 372 jednostek (ponadto działa 31 oddziałów spółdzielni). Liczba członków w kraju wzrosła z niespełna 35.000 w r. 1957 do prawie 50.000 w 1966, a obroty wzrosły ponad pięciokrotnie osiągając w r. 1966 poziom przekraczający 9 mld. zł.

Bardzo dobrze na tym tle rysuje się działalność spółdzielczości wielkopolskiej. Liczba spółdzielni wzrosła z 44 w r. 1957 do 52 w r. 1966. Wskaźnik zrzeszonych wynosi obecnie 47 proc. z czego 86 proc. w Poznaniu i 36 proc. w województwie ogółu rzemiosła. Obroty wzrosły czterokrotnie osiągając w r. 1966 ponad 1,3 mld. zł.

Podczas śródownej akademii wręczono: A. Gieremkowi z Poznania, K. Ambrożemu z Ostrowa i J. Kaźmierczakowi ze Swarzędza odznaki Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, a 9 osób otrzymało dyplomy uznania. Na centralnej akademii, która odbyła się 4 bm. w Warszawie Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Mechaników” (po wstąpi w r. 1920) otrzymała jako jedną spółdzielnię w kraju Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, a T. Tyner ze Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Budowlana” — Złoty Krzyż Zasługi. (ad)

„Dobranoc Mecenasi” — film prod. wł.; 23.15 — Program na jutro.

NIEDZIELA: — 9.55 — Program dnia; 10 — „Przypominamy, radzimy” — Przygotowanie maszyn do żniw; 10.10 — „Dar Nilu” — film z serii — „Egiptojanie”; 11.05 — „Miauczenie kota” — film z serii — „Czarownice”; 11.35 — Wiadomości dziennika TV; 11.45 — „Bać się, czy się nie bać” — z cyklu — „W starym kinie”; 12.45 — „Fama 67” — fragm. progr. z festiwalu Akadem. Kabaretów; 12.50 — „Przemiany”; 13.55 — „Bohater do wynajęcia” — Teatrzyk w Koszu; 14.40 — „Gawędy wilków morskich”; 15.05 — „W rymie mego uderzenia” — teleturniej; 16 — „Kraków, ale z góry...”; 16.25 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”; 17.05 — Finał Pucharu Polski w piłce nożnej „Wisła” Kraków — „Raków” Częstochowa; W przerwie ok. 17.45 — Polska Kronika Filmowa; 18.45 — Bufor filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Wykład prof. Tułki w wyższej szkole handlowej” — film pol.; 20.20 — „Tu bylam szczęśliwa” — film ang.; 21.50 — Niedziela sportowa; 22.20 — Wyniki P.G.L. „Koziołki” oraz program na jutro.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.